

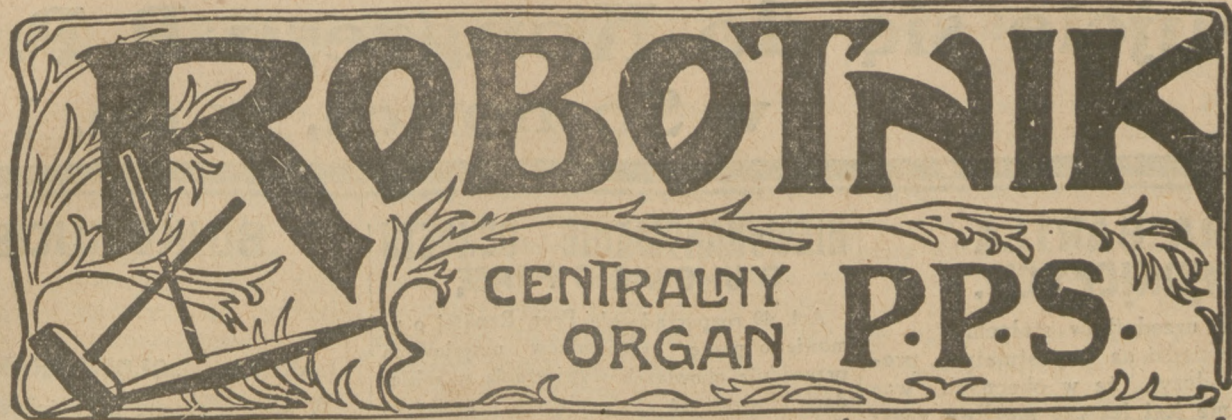
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Dyrekcja — tel. 120-13.

Administracja — tel. 313-80.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

**CENA NUMERU
20 GROSZY.**

W PONIEDZIAŁEK 15 PAŹDZIERNIKA STRAJK POWSZECHNY W CAŁYM OKRĘGU ŁÓDZKIM

PROCES MARJAWITÓW

Płocki Sąd Okręgowy skazał arcybiskupa marjawitów Kowalskiego na cztery lata domu poprawy za „czyny niemoralne”. Arcyb. Kowalski odwołał się do Sądu Apelacyjnego. Sprawę osobistą kierownika kościoła marjawickiego pozostawiamy narazie na uboczu.

Część prasy polskiej zrobiła z procesu sensację pornograficzną - kryminalną. Dołączyła do niej, nie czekając na orzeczenie Sądu, gwałtowną kampanię przeciwko marjawityzmowi, jako takiemu, żądając represji władz administracyjnych, oskarżając każdego spokojnego w tej sprawie publicystę o... sympatię dla „małżeństw mistycznych”.

Co do nas, ujmujemy zagadnienie ze zgoła odmiennego punktu widzenia.

Przypuśćmy, że arcyb. Kowalski jest winien. Nie zmienia to w niczym faktu, że tysiące marjawitów traktują go, jako męczennika za wiarę. Te tysiące należą do mas pracujących. Naszym zdaniem fanatyzm religijny marjawitów stanowi prosto jeden z objawów kryzysu religijnego, jaki przeżywają dzisiaj bardzo szerokie koła robotników i włościan w Polsce. I, jak zwykle bywa, kryzys wiary objawia się fanatyzmem w sekcje i zobojeźnieniem w kościele urzędowym. Duchowieństwo rzymsko - katolickie przyczyniło się nie mało do powstania tych załamów. Trzykrotnie uczestniczyło czynnie w parlamentarnych kampaniach wyborczych (nie mówiąc już o wyborach samorządowych): w r. 1919 i 1922 po stronie narodowej demokracji, w r. 1923 częściowo po stronie narodowej demokracji, częściowo po stronie „Jedynki”. Ów udział czynny poprostu stał w łączności z różnymi represjami natury czysto wyznaniowej, jak słynne zarządzenia, na przykład, biskupa łomżyńskiego. Rezultat mógł być tylko jeden: robotnik czy włościanin, głoszący na „dwójkę” czy na „trójkę”, uważał się nieraz przez to samo za zbuntowanego przeciwko swemu księdzu, przeciwko swojej religii.

My — socjaliści — uważamy religię za „rzecz prywatną”, t. zn. za coś, co stoi poza nawiązanym zakresem działania Partii. Są pośród nas i wolnomyśliciele i wierzący ściśle według dogmatów katolickich. Nie zwalczamy, rzecz naturalna, ani religii w ogóle, ani żadnej konkretnej organizacji kościelnej. Nie popieramy żadnej — takiej czy innej — sekt. Nie wcielamy wiary do walki politycznej albo społecznej. Ale kryzys religijny mas ludu polskiego może łatwo stać się zjawiskiem o nieobliczalnych skutkach praktycznych.

Sądymy, że istnieje na to jedna rada: pozwolić świadomości religijnej mas, by się rozwijała, załamując, wyprostowywała zupełnie niezależnie od polityki stronnictw; inne słowa, by duchowieństwo, na prawdę odeszło od polityki stronnictw reakcyjnych, kapitalistycznych i t. d., by te stronnictwa — ze swojej strony — przestały występować w imię kościoła, w imię wiary.

Nie przesadzamy dalszych dróg rozwojowych świadomości religijnej w Polsce. Pod tym względem mogą istnieć obok siebie w szeregach partyjnych najbardziej rozbieżne nawet zapatrywania. Twierdzimy jedno z całą stanowczością: odsunięcie polityki od zagadnień religijnych jest koniecznością zarówno dla ludzi, którym chodzi o normalny układ walki klasowej - politycznych w kraju, jak i dla tych, którym chodzi o prawdę o podłożu, rozwiniecie i ocenie religiozności mas.

Represje wobec sekt nie załatwią sprawy. Kryzys będzie rósł. Stanowisko Socjalizmu daje rozwiązanie

Proklamowanie strajku powszechnego NA TERENIE ŁÓDZI I OKRĘGU

Łódź, 12 października.

Dziś o godz. 7 wiecz. w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyła się Konferencja Zarządów Związków, wchodzących w skład Komisji Okręgowej, w liczbie 25, na której, po zreferowaniu sytuacji w przemyśle włókienniczym przez przewodniczącego O. K. Z. Z., tow. Kałużyńskiego, została przyjęta jednomyślnie następująca rezolucja:

„Konferencja Zarządów Związków, odbyta dn. 12 b. m., celem poparcia strajkujących włóknarzy w walce o słuszne żądania z niuegietym kapitałem, postanawia proklamować strajk powszechny w Łodzi i Okręgu, poczynając od rana dn. 15 b. m.

Dopilnowanie i kierowanie strajkiem powszechnym powierza się

komisji, złożonej z przedstawicieli Związków, po 1 przedstawicielu z każdego Związku”.

Oprócz tego, wybrano komisję z 3 osób, celem opracowania odpowiedniej odezwy, wzywającej do strajku.

Konferencja została zamknięta odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

SYTUACJA STRAJKOWA.

Strajk włókienniczy w Łodzi, jak również w innych ośrodkach przemysłu włókienniczego: w Ozorkowie, Zgierz, Piotrkowie, Tomaszowie Maz., Zawierciu i t. d. trwa z niestanną siłą.

Nastroj wśród strajkujących jest wspaniały. Solidarność całkowita, nikt nie myśli nawet o powrocie do pracy, gdyż panuje ogólne oburzenie na stanowisko przemysłowców.

Nigdzie niema prób łamistrajkostwa. Wszystkie fabryki stoją.

WIELKIE WIECE W ŁODZI

Dzisiaj rano Związek klasowy zorganizował sześć wielkich wieców sprawozdawczych, na których przemawiali tow. tow. posłowie: Kowalski, Zaremba, Zerbe i Dubois, sen. Danilewicz, tow. tow. Cichocki, Kozub, Rakowski, Stawski, radny Milman, Barański Maj, Linka, Wróbel Goliński, Strzelecki Leks, Kukulski, Frej, Walczak i Dziecialski.

Na wszystkie wiece nader licznie przybyli strajkujący robotnicy; sale, przedsionki a nawet ulice wypełnione były po brzegi. Mówcy byli gorąco oklaskiwani. Nawet komuniści na większości wieców, widząc solidarność robotniczą, siedzieli cicho, na jednym tylko probowali warcholić, ale, wobec zdecydowanej postawy zebranych, zamiary ich speliły na niczem. Wśród zebranych widoczna była wiara w zwycięstwo i niezłomne

postanowienie walki aż do całkowitego zrealizowania wysuniętych żądań.

REZOLUCJA.

Wszędzie uchwalono jednomyślnie rezolucję stwierdzającą, iż stanowisko przemysłowców, odrzucających bezwzględnie żądania włóknarzy jest niesłychanym aktem prowokacji klasy robotniczej przez kapitał; że propozycja Rządu podwyżki płac o 5 proc. jest nie do przyjęcia, jako zbyt niska i że oświadczenie Rządu odnośnie do innych żądań włóknarzy nie daje żadnej gwarancji, że żądania te będą uwzględnione.

Zebrani postanawiają w dalszym ciągu prowadzić walkę o całkowite zrealizowanie wystawionych żądań; równocześnie zwracają się do robotników innych zakładów w Łodzi i okręgu o poparcie walki włóknarzy strajkiem powszechnym.

ROBOTNICZY! SPIESZCIE Z POMOCĄ PIENIĘŻNĄ DLA STRAJKUJĄCYCH WŁÓKNIARZY!

SKŁADKI PRZYJMUJE ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA”

SOCJALISTI NIEMIECCY A SPRAWA BUDOWY PANCERNIKA

Berlin, 12 października. (PAT.). Oficjalna agencja socjalistyczna „Sozial-demokratischer Pressedienst” potwierdza zapowiedziane przez posła socjalistycznego Welsa na kongresie partyjnym w Brandeburgii przedłożenie w najbliższym czasie przez frakcję socjalistyczną w Reichstagu wniosków, żądających wstrzymania budowy pancernika „Sozial-demokratischer Pressedienst” pod-

kreśla, że w łonie niemieckiej partii socjal-demokratycznej nie istnieje żadna sprzeczność w przedmiocie zasadniczych poglądów na sprawę rozbrojenia, że jednak frakcja socjalistyczna Reichstagu sama musi zdecydować, w jakiej formie i w jakim terminie wniosek o wstrzymanie budowy pancernika zostanie w Reichstagu przedłożony.

RATYFIKACJA KONWENCJI W NETTUNO I BIAŁOGRODZIE

Białogrod, 12 października. (PAT.). Po złożeniu na dokumencie ratyfikacji konwencje w Nettuno i Białogrodzie, pieczęci królewskich, ministerjum spraw zagranicznych wysłało dokumen-

ty te przez specjalnego kurjera do Rzymu, gdzie tamtejszy poseł jugosłowiański przeprowadzi z rządem włoskim, wymianę dokumentów ratyfikacyjnych.

SLEDZTWO W SPRAWIE UJAWNIEŃ UKŁADU FRANCUSKO-ANGIELSKIEGO

Paryż, 12 października. (P.A.T.). Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa, dziennikarz amerykański, Horan, po bezowocnych próbach wydostania wszelkimi środkami tekstu układu francusko - angielskiego, zdołał wreszcie wejść w posiadanie dwóch dokumentów, uciekających się w tym celu do pośrednictwa pewnej osoby, obcej ministerjum Spraw Zagranicznych, a pozostającej w stałych stosunkach z jednym z biur de-

partamentu tegoż ministerjum. Osoba ta otrzymała wspomniane dokumenty od pewnego młodego urzędnika ministerjum, którego odpowiedzialność w tej sprawie nie została jeszcze dokładnie ustalona. Briand przedstawi na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów wyniki przeprowadzonego śledztwa.

Dziennikarz Horan opuścił Francję, udając się do Londynu.

JAK HORAN ZDOBYŁ DOKUMENT

Wiedeń, 12 października. (A. W.). W sprawie amerykańskiego dziennikarza Horana, który chwilowo bawi w Londynie, skąd ma wyjechać niebawem do Ameryki, nastąpił sensacyjny zwrot. Okazało się bowiem, że Horan przekupił trzech niższych urzędników Ministerjum Spraw Zagranicznych i od nich otrzymał tajny cyrkularz o układzie w sprawie

zbrodni morskich. Horan podał nazwisko tegoż urzędnika policji, bezpośrednio zaś potem oświadczył w angielsko - amerykańskim syndykacie prasowym, że dokument ten kupił dla Hearsta. Wobec tego faktu syndykat uchwalił wykluczenie Horana. Przypuszczają, że w sprawie tej wyjdą na jaw sensacyjne szczegóły.

ZGON HISZPAŃSKIEGO MINISTRA WOJNY

Madryt, 12 października. (P.A.T.). Minister wojny zmarł dzisiaj w południe.

rozumne, uczciwe i proste. Oznacza ono cios w klerykalizm. Ale religia i klerykalizm — to są dwie rzeczy, nie mające — zaprawdę — ze sobą absolutnie nic wspólnego.

Mieczysław Niedziałkowski.

IV KONGRES CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW W POLSCE

OTWARCIE ZJAZDU. PIERWSZY DZIEŃ OBRAD
(Telefonem).

Kraków, 12 października.

Dzisiaj rozpoczął się w Krakowie IV-ty Kongres Centralnego Związku Górników w Polsce.

Na Zjazd przybyło 60 delegatów ze wszystkich Zagłębi górniczych. Na otwarcie Kongresu przybyła też wielka liczba zaproszonych gości. Licznie były reprezentowane władze państwowe, między innymi, inspektor pracy p. Gallot. (jemeniem p. Ministra Pracy) oraz wojewoda krakowski, p. Darowski.

Kongres zajął tow. Papuga, z ramienia Komisji Centralnej Związków Zawodowych przemawiał tow. pos. Zygmunt Żuławski, sekretarz generalny Komisji.

W imieniu C. K. W. P. P. S. i Z. P. P. S. witał Kongres tow. pos. dr. Marek.

Następnie przemawiał długi szereg delegatów klasowych organizacji zawodowych w Polsce.

Międzynarodówkę Górników reprezentował poseł do parlamentu niemieckiego tow. Jeniczek. W czasie jego

przemówienia Kongres urządził gorącą owację na cześć Międzynarodówki.

Wszystkie zagraniczne klasowe organizacje górnicze przysłały depesze z życzeniami owocnych obrad. Otrzymało też szereg listów i depesz od bratnich organizacji krajowych.

Wysłano depeszę z życzeniami zwycięstwa w prowadzonej walce strajkującym robotnikom włókienniczym oraz górnikom w Czechosłowacji.

Orkiestra T. U. R. krakowskiego odegrała „Międzynarodówkę” i „Czerwony Sztandar”.

Z ramienia władzy państwowej witali Zjazd wojewoda Darowski i inspektor Gallot.

Sprawozdanie ogólne składał sekretarz generalny tow. poseł Stańczyk; kasowe i administracyjne — tow. tow. Pytlík i Jura.

W dyskusji zabierał głos szereg delegatów.

Dzisiejsze obrady zakończono o godz. 6-ej po poł.

KONFISKATA „POBUDKI”

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę zarządził konfiskatę numeru 43 „Pobudki” za — pomiędzy innymi — artykuł, wymierzony przeciwko robotcie kierowników i wydawców „Przedświtu”.

O ile wiemy, dzieje prasy socjalistycznej nie znają jeszcze wypadku, by kry-

tyka — chociażby najostrzejsza — jakiegokolwiek pisma socjalistycznego, jego artykułów, faktu jego powstania itd., wywoływała konfiskaty w stosunku do tych, co się krytykować odważają.

Tak! z pewnością jesteście zupełnie „niezależnymi” „socjalistami”.

RZĄDOWY PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCYJ?

„Polska Informacja Dziennikarska” donosi, że Rząd wniosie do Sejmu własny projekt zmiany Konstytucji, oparty na tezach p. prof. Bartla.

Składnają zapewniają wszakże, że projekt konstytucyjny ma wnieść klub poselski „Jedynki”; Rząd zaś nie zamierza brać na siebie odpowiedzialności za pełną jego treść.

NASZA UROCZYSTOŚĆ W PŁOCKU

Jutro odbędzie się w Płocku uroczystość odsłonięcia pomnika tow. tow. Jana Kochanowskiego i Jana Gniazdowskiego, bohaterów P. P. S., poległych za sprawę Socjalizmu i Polski Niepodległej

w latach 1907 i 1918. Zbiórka dla organizacji robotniczych i wszelkich delegacji o godz. 10 rano przed lokalem partyjnym przy ul. Grodzkiej Nr. 9.

Przygotowujcie się do Kongresu P. P. S. w Sosnowcu, w dn. 1 listopada!

OSWIADCZENIE PREMIERA BARTLA O POSTULATACH URZĘDNICZYCH.

W dniu 10 b. m. prezes Rady Ministrów Bartel przyjął delegację Zarządu Główn. Stow. Urzędników Państwowych która przedstawiła postulaty plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego w sprawie 1) powołania do życia komisji dla rewizji całego ustawodawstwa urzędniczego, 2) podwyższenia płac urzędniczych do norm ich realnej wartości z końca 1925 r., 3) wypłacenia jednorazowego zasiłku tytułem wyrównania dodatku mieszkaniowego, 4) wprowadzenia w administracji państwowej zasady czasowego awansu. Nadto delegacja zwróciła się do p. premiera Bartla z prośbą o zmianę przepisów, dotyczących weryfikacji w kierunku rozszerzenia prawa do weryfikacji dodatkowej również na tych urzędników, którzy przed dn. 1 października 1923 r. pozostawali na służbie państwowej, nie mieli jednak

charakteru urzędników stałych.

W odpowiedzi na te postulaty p. premier oświadczył, że w obecnych warunkach nie jest jeszcze możliwe zasadnicze uregulowanie sprawy płac urzędniczych. W obecnym stanie budżetu państwowego możliwe będzie tylko utrzymanie 15 proc. dodatku wypłacanego dotąd.

W dalszym ciągu premier oświadczył, iż Rząd zastanawia się nad możliwością wypłaty jednorazowego dodatku mieszkaniowego.

W sprawie stabilizacji premier uważa za rzecz konieczną zakończenie ostatecznie prac stabilizacyjnych i w tym kierunku wydał odpowiednie decyzje.

W sprawie weryfikacji premier oświadczył, że poleci przedstawić sobie tę sprawę, poczem dopiero poweźmie decyzję.

JAK PRZESZEDŁ „DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ” W CAŁEJ POLSCE

GRODNO

Już w sobotę, dn. 6 b. m. rozpoczęły się uroczystości przy tłumnym udziale młodzieży. T. U. R. i z „Freiheitu”.

O godz. 6.30 wyruszył na miasto pochód ze sztandarami, pochodniami, orkiestrą i transparentami. Około 1000 młodzieży stanęło w szeregach czwórek. Komuniści uśmiali wiodąc, lecz sprawną milicją P. P. S. i „Freiheitu” nie dopuściła grupki warcholów do szeregów.

Pochód przeszedł wszystkimi głównymi ulicami miasta. Wieczorem odbyła się zabawa.

W niedzielę o godz. 12 rozpoczęła się uroczysta akademja w teatrze miejskim. Otworzył akademję tow. Lasek, poczem orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar”. Następnie przemawiali tow. tow. Krawczyński, Mazurkiewicz i Palnicki. Po przemówieniach zespół artystów teatru miejskiego odegrał jednokrotkę „Skazaniec” Osterloffa. Po raz pierwszy w Grodnie młodzież zademonstrowała swoją siłę, jako gwardia socjalistyczna.

ŁÓWICZ

W „Dniu Młodzieży” odbył się u nas na rynku wielki wiec polityczny. Otoczony czerwonymi sztandarami przemawiał tow. poseł Śledziński, który zakończył swe przemówienie gorącym wezwaniem do młodzieży robotniczej i pracowniczej. Rezolucję w której zgromadzeni wyrażają pełne swoje zaufanie do władz centralnych Partii i Klubu Parlamentarnego P. P. S. przyjęło wszystkimi głosami przeciw 5. Wiec zakończono śpiewem Czerwonego Sztandaru i okrzykami na cześć P. P. S. i dnia młodzieży socjalistycznej.

Po południu w lokalu partyjnym tow. pos.

Śledziński i tow. burmistrz dr. Bacia wygłosili odczyty, tow. poseł na temat: Jak 22 lata temu byłem aresztowany w Łowiczu, a tow. dr. Bacia — o znaczeniu sportu dla młodzieży robotniczej. Liczne zgromadzenie towarzysze i towarzyski na zakończenie odśpiewali hymn robotniczy.

WRZEŚNIA

Mimo deszczu padającego od rana, ze wszystkich prawie okolicznych folwarków stawili się delegaci na „Dzień Młodzieży”. Sala była całkowicie napełniona. Większą część zebranych stanowiła młodzież wiejska.

Uroczyste zebranie zgaśli o godz. 12 tow. Kirschnowski, przewodniczył tow. Kuchciński. Po dwugodzinnej prawie przemówieniu tow. Kosobudzkiego zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni robotniczych.

ŁUKÓW

Obchód „Dnia Młodzieży” wypadł u nas bardzo imponująco. O godz. 1-ej po poł., przy pięknej pogodzie, odbył się na rynku wiec przy udziale z górą tysiąca osób, na którym tow. tow. poseł Wł. Baranowski i Benendo wygłosili przemówienia o znaczeniu Dnia Młodzieży.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się okoliczne przemówienia, śpiewy i odegrane jednoaktówki „W Dąbrowie Górniczej”, oraz zabawa taneczna.

MIŃSK MAZOWIECKI

Dzień święta młodzieży upłynął bardzo uroczysto. T. U. R. miejscowy był reprezentowany z całego powiatu bardzo licznie, przeważnie przez młodzież. Na zgromadzeniu przemawiali tow. tow. Czajkowski Wł. i Raczyński.

NIEWYKONYWANIE DEKRETU O UMOWIE O PRACĘ

Art. 49 rozporządzenia Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych przewiduje obowiązek wywieszania w zakładach obwieszczeń zawierających przepisy co do początku i końca pracy, wykazy dni wolnych od pracy oraz terminy wypłaty należności. Jak stwierdzono, znaczna liczba zakładów omija powyższy artykuł dekretu o umowie o pracę. W związku z tem zainteresowane organizacje pracowników umysłowych wystąpiły do inspektoratów pracy z prośbą o zwrócenie uwagi na fakt przekraczania obowiązujących przepisów przez przemysłowców.

PRZYWRÓCENIE UPRAWNIEN UBEZPIECZENIOWYCH

Min. Pracy i Op. Społ. wydało rozporządzenie w sprawie przywrócenia uprawnień utraconych przez pracowników umysłowych z powodu przerwy w ubezpieczeniu. Rozporządzenie to przedłuża termin składania podań o przywrócenie praw utraconych wskutek przerwy w ubezpieczeniu funkcjonariuszów prywatnych (pracowników umysłowych) do dnia 30 grudnia 1928 r. W myśl poprzednio obowiązujących rozporządzeń, podania o przywrócenie praw utraconych mogły być składane do dnia 30 czerwca 1928 roku.

EFEMERYDY

W wydziale prasowym Komisariatu Rządu zarejestrowanych zostało w ciągu ostatniego tygodnia 5 nowych pism codziennych. Są to wszystkie wydawnictwa poranne.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POW. WARSZAWSKIEGO

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Warszawskiego z siedzibą w Warszawie (ul. Długa 15), zorganizowana na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 13 kwietnia r. ub., rozpoczęła już swą działalność o samodzielnym zakresie czynności i własnym statucie z Radą i Zarządem, powołanymi z wyborów przez Sejmik.

Sejmik warszawski, celem ugruntowania działalności Kasy, przyznał tejże Kasie, uchwałą swą z dnia 5 b. m. (niezależnie od pokrycia kosztów organizacji) fundusz bezwrotny w kwocie 50.000 zł., na kapitał zakładowy, a nadto, jako Związek Poręczający, przyjął na siebie ustawowo całkowitą gwarancję za wszelkie zobowiązania Kasy wobec osób trzecich z tytułu jej operacji. Zadaniem Kasy będzie gromadzenie wkładów oszczędnościowych przy ich oprocentowaniu na 8% (w stosunku rocznym), tudzież udzielanie kredytu na warunkach dla ludności przystępnych, oraz prowadzenie działań związanych z temi zadaniami operacji finansowych.

BOJKOTUJCIE WYROBY FIRMY FUCHS I SYNOWIE

AKCJA... „GŁOSU PRAWDY”.

W swoim czasie, przy ścisłym współpracy „Głosu Prawdy” firma „Fr. Fuchs i S-wie” wymusiła na robotnikach podpisy, celem zadokumentowania jakoby wypowiedzieli się przeciwko bojkotowi i stwierdzali, że między robotnikami a firmą nie ma żadnego targu. Owe zbieranie podpisów odbywało się w dość oryginalny sposób. Wzywając pojedynczo robotników do gabinetu, domagano się pod groźbą wyrzucenia z pracy, złożenia podpisu!

Oczywiście zebrano, na skutek tego rodzaju terrorystycznych metod dyrekcji, dość pokaźną ilość podpisów pod oświadczeniem, które następnie w formie listu pochodzącego jakoby od samych robotników rozesłano do poszczególnych pism.

WZAJEMNE USŁUGI

Prowincja dla towarów i wyrobów „Fuchsa” staje się coraz bardziej niedostępna, na skutek działalności naszych organizacji miejscowych. Wzięto się więc na nowy sposób, aby odzyskać utracone placówki.

Firma „Fr. Fuchs i S-wie” zakupiła w ostatnich dniach większą ilość egzemplarzy „Głosu Prawdy” zawierających owo słynne „oświadczenie” robotników i, dołączając je do swych już nielicznych zamówień, rozsyła na prowincję.

Ale firma Fuchsa nie wiele na tem zyskuje. A „Głos Prawdy”?

Z FRONTU BOJKOTOWEGO. „Lubliner Sztym”, organ „Bundu” w Lublinie, podziela akcję bojkotową, ogłaszając odpowiednie komunikaty i t. d.

SZWEDZKIE KLONDYKE

Według wiadomości nadchodzących ze Szwecji, w jednej z dalekich, północnych prowincji tego kraju, Versterboten, leżącej nad zatoką Botnicką od krótkiego czasu zakopano tam nowe żyzne. Przeprowadza się nowe linie kolejowe, buduje się domy i fabryki, zakłada się kopalnie i urządzenia transportowe. Jeszcze przed kilkoma laty było tu zupełne pustkowienie. Przypadkowo znaleziono tu kilka brył żelaza, które przesłano do Sztokholmu do zbadania. Analiza wykazała, że bryły te zawierają szereg cennych i szlachetnych metali, jak miedź, złoto, arszenik, pyrit, żelazo i t. d. Geologiczne badania, systematycznie przeprowadzone, wykazały, że okolica ta obfituje w te metale. Rozpoczęto wydobywanie.

W głównym ośrodku tej prowincji, w miejscowości Boliden, skupia się już o-

becnie 2000 robotników. Kopalnie sięgają już 50 metrów w głąb, a pierwsza kopalnia ma 400 metrów długości. Nowa linia kolejowa długości 26 kilometrów łączy Boliden ze stacją Skelleftea, leżąca przy jednej z głównych magistrali kolei żelaznych, a dalej z portem Rönnskär, gdzie odbywa się załadunek rudy. Obliczają, że w tym roku 200 tysięcy ton zostanie załadowane. W Rönnskär buduje się piec do topienia rudy według ostatniego wyrazu techniki. Kominy tych zakładów mają 145 metrów wysokości i widoczne są od strony morza z odległości 60 kilometrów. Ta wysoka budowa kominów ma na celu uniknięcie zatrucia powietrza gazami siarkowymi.

Jedna tona rudy zawiera złota wartości 200 koron.

UPORCZYWY PRZESTĘPCA

Komisja prawnicza sejmiku pruskiego załatwiła w ostatnich dniach szereg podań, jakie w ciągu ferii letnich do sejmiku wpłynęły. Duże zainteresowanie wywołało podanie złożone przez 82-letniego starca, odsiadującego więzienie za szereg ciężkich zbrodni. Informacje, jakie komisja zasięgła, wzbudziły powszechne zdumienie. Starzec ten jest niezwykłym zjawiskiem, pomimo bowiem podeszłego wieku i ciężkich przeżyć, jest zupełnie zdrowy, silny i rześki. Zbrodnie, za które obecnie odsiaduje ciężkie

więzienie, popełnił mając 76 lat. Ze swoich 82 lat, więcej niż połowę, bo 42 lata przebył pod kluczem. Według opinii władz więziennych niema najmniejszych widoków na poprawę, przeciwnie, istnieje przekonanie, że zaraz po zwolnieniu zbrodniczy starzec popełni nowe przestępstwa. Prośba oczywiście została odrzucona.

Jest to jeszcze jeden dokument skuteczności i celowości obecnego systemu karnego.

KARTKI Z PODROŻY

III.

Powiadają ludzie, że warunki atmosferyczne mają nielada wpływ na usposobienie człowieka. Dochodzę do wniosku, że to chyba prawda.

Odkąd jestem w Szwajcarii nie widziałem jeszcze chmur na niebie ani zachmurzonych twarzy. A jestem już kilka tygodni. W zeszłym roku też byłem tutaj trzy tygodnie i tak samo zapomniałem, że gdzieś na świecie pada deszcz, że gdzieś na świecie są zdenerwowani, wścieknie skwaszeni ludzie.

Błękitne zawsze niebo (podobno czasem w listopadzie pada) jasne, gorące mimo październikowe słońce, błękitne, wręcz nieprawdopodobnym szafirem jaśniejące jeziora — wpływają niezawodnie na charakter Szwajcarów: Jasny, pogodny pełen niewyczerpanej dobroci i dziwnej, za serce chwytającej życzliwości dla bliźnich. Gdzie się do kogo zwrócić; czy na ulicy czy w sklepie, czy w pociągu odpowiada przemiły uśmiech i jaknajładniejsza, wyczerpująca odpowiedź.

Stoję na ulicy i rozglądam się niezdeterminowanie, w którym mam się udać kierunku; jakaś pani się do mnie zbliża z czarującym uśmiechem: „pani szuka jakiejś ulicy, czy mogę pani dopomóc?”

Po przyjeździe do małej miejscowości podmiejskiej zwracam się do żony z wiadomością stacyjki z pytaniem, które mam iść do pewnego pensjonatu. Kobieta, w odpowiedzi chwytając jedną z moich dwóch walizek i mimo mych podziękowań odpowiadając mi do pół drogi, tłumacząc że mnie jest za ciężko i że może nie trafię...

Któregoś dnia wspominam gospodyni naszej, że w Polsce jada się sałatę z pomidorów... i oto codzień robią ją dla nas mimo, że prócz nas nikt tego nie je...

Kupując coś w sklepiku, robię błąd językowy. Uprzejmie kupiec poprawia mnie w tej chwili, dodając zarazem: „Wszyscy cudzoziemcy robią ten błąd... naszym obowiązkiem jest rozumieć i poprawiać”.

Dziwni ludzie... prawda...

A to ich niepojęte dla nas zaufanie do bliźnich:

Nasz rodak, student z Warszawy, wypoczywa w sklepie rower, na miesiąc (rower należy tu do rzeczy tak niezbędnych, jak chustka do nosa).

Pyta się ile ma zapłacić. Mówią mu. Płaci i czeka na jakieś pytanie o nazwisko, adres, o pokazanie legitymacji, o jakąś gwarancję... A tu nic. Właściciel sklepu wybiera mu rower i życzliwie, aby mu dobrze służył... wierzy, że po miesiącu otrzyma go z powrotem...

Nieomal na każdym rogu ulicy, w każdym mieście szwajcarskim stoi przy chodniku tabliczka: „postój rowerów”... a obok długiego sznurów rowerów i motocykli. Nikomu przez myśl nie przyjdzie, że ktoś może się „omylić”, wziąć lepszy, niż swój własny, że ktoś może sobie „pożyczyć”, czyjś rower czy „moto”...

Istnieje tu zwyczaj „wyprzedazy”; odbywa się to nieco inaczej niż u nas. Nie w sklepie, a przed sklepem: długie stoły i całe góry towaru, z przyciętymi kartkami co ile kosztuje. „Publička” sobie chodzi od stołu do stołu i przegląda. Jak się komu podoba,

bierze towar i idzie z nim do sprzedającego, aby zapłacić — dać to zapakować.

Pytałem się, czy przy takim systemie sklepy nie ponoszą strat: czy co nie ginie — spojrzano na mnie jak na wariatka: „czy o coś podobnego można się pytać?”

W związku ze zwyczajami, panującymi w handlu szwajcarskim muszę poruszyć jeszcze sprawę sprzedaży na raty.

Każdy cudzoziemiec dźwi się po przyjeździe do Szwajcarii widząc zamożność tujejszych obywateli. Nie spotyka się ludzi w lachmanach, każdy jest czysto, porządnie ubrany. Poziom ubrania t. zw. tumbu jest wyższy, niż u nas, każda najskromniejsza urzędniczka czy pracownica sklepową ma porządne futerko, każdy robotnik posiada rower, a zamożniejszy motocykl ludzie skromnych dochodów mają własne auta, mieszkaniarstwo urządzone są starannie...

Przy bliższym poznaniu warunków ekonomicznych Szwajcarii, przekonujemy się jednak cudzoziemiec, że zarobki stoją wcale nie wysoko, że w stosunku do panującej tu drożyzny, w wielu wypadkach są one niższe nawet niż u nas...

Powodu tego „dostatniego” życia szukać należy gdzieś indziej: w praktyczności i pracowitości wrodzonej Szwajcarom (o czym napiszę później) i w systemie „ratowym”. Na raty kupuje się tu wszystko: zaczawszy od bućków, materjałów, naczyń kuchennych a skończywszy na rowerach i autach. Tylko system ratowy jest nieco inny od tego, który się praktykuje u nas: w Polsce przeważnie należy kupiec dzielić na 3 wyjątkowo na 4 części (meble w drodze „łaski” można spłacać w 6 ratach) płatno co miesiąc. Obciąża to poważnie

budżet każdego pracującego. Tymczasem w Szwajcarii ilość rat jest zgola nieokreślona i b. liczna. Np. palto, czy ubranie za 150 fr. (według panujących tu cen, jest to cena niska) spłaca się po 5 fr. miesięcznie. Rzecz kosztująca 400 fr. spłaca się po 20 fr. miesięcznie, 600 fr. — 25 fr. miesięcznie.

Rower starego systemu kupuje się np. za 100 fr. — i płaci się 20 miesięcy. W wypadku nieuiszczenia raty właścicielowi sklepu przysługuje prawo odebrania przedmiotu sprzedanego, że jednak Szwajcarzy odznaczają się wręcz pedantyczną punktualnością, więc to nie grozi, a kwota 5 fr. miesięcznie jest dostępną dla robotnika zarabiającego 150 fr. miesięcznie, zwłaszcza o ile się weźmie pod uwagę bardzo wysoką cenę obuwia i drożyznę tramwai...

Pewien nasz znajomy oznajmił mi któregoś dnia z miną triumfującą, że: „dziś widział na ulicy konia”...

Jest to co prawda pewna przesada, choć są tacy, co utrzymują, że w Szwajcarii konie bywają tylko w cyrku i me-nażerii; nie mniej jednak stwierdzić należy, że koń został tu całkowicie usunięty przez mechaniczne środki lokomocji.

Jak powiedziałam powyżej niemal każdy ma rower; można też widzieć cyklistów i cyklistki w wieku od lat 6-10 do 65-ciu (bez przesady!). Na rowerach wożą pocztę, na rowerach transportują mleko, warzywa, na rowerach działają jedzie do szkoły. Niema chyba kraju, w którym kolarstwo doszło do takiej perfekcji: tu poprostu nie rozumieją, że ktoś może nie umieć jeździć na rowerze, gdyż już dzieci poniżej dwóch lat przyzwyczajane są do rowerów i jeżdżą na specjalnych krzesłkach umocowanych przy kierownicy roweru matki czy ojca.

Gdyby w Polsce jakieś starszuszko zaproponować rower, obraziłaby się śmiertelnie; nasza gospodyni mając 60 lat, wskakuje na rower sześć razy dziennie i „pędzi” do sklepu czy na stację kolei.

Obok rowerów niebawem wręcz powodzeniem cieszą się motocykle (francuskie maszyny, b. tanie, a nie znane u nas są tu w powszechnym użyciu). Każdy motocykl ma z tyłu siodełko, umożliwiające jazdę we dwoje, co drugi prócz siodełka ma jeszcze wózek.

W sobotę i niedzielę po szosach Szwajcarzy motor za motorem, mną maszyną: tu małżeństwo na motocyklu, tam prócz małżeństwa, dwoje dzieciaków w wózku, tu obok w małym „Renoldzie” (francuskie auta ze względu na tanią mają największe wzięcie) jedzie na dwudniową wycieczkę pięćosobowo towarzystwo, a za nim, rower za rowerem: mama, ojciec i dwoje dzieciaków, z plecakami na plecach, uciekają „na powietrze”, by spędzić świąteczny dzień na łonie przyrody.

W niedzielę i sobotę, miasta są całkiem wyludnione. W nocy z soboty na niedzielę i niedziel na poniedziałek po nocach dudnią motory błyskają latarki rowerów. Ludność tujejsza umie korzystać ze światła: nie wódka, nie hulanki, urozmaica ją szary tydzień roboczy — lecz ruch na świeżym powietrzu i odpoczynek na łonie natury. Ale w tym miejscu należy jeszcze westchnąć: takich dróg jak ma Szwajcaria szukają ludzie ze świecą w ręku po szerokim świecie... Na widok szosy wilanowskiej Szwajcar zapytałby napewno, czy w Polsce wprowadzone są już auta systemu tankowego...

I. K.

WYBORY NA ŁOTWIE

CICHE POROZUMIENIE
REAKCJI Z KOMUNISTAMI

Od tow. Brunona Kalnina, wybitnego przywódcy Socjalnej Demokracji łotewskiej otrzymaliśmy w związku z wyborami na Łotwie następującą uwagę:

Na początek kampanii wyborczej sytuacja łotewskich stronnictw mieszczańskich nie była godną zazdrości. Wszyscy wybitniejsi kierownicy partii mieszczańskich mieli „grzeszki” na sumieniu. Tak np. na banku Barga, przywódcy łotewskich nacjonalistów, ciążył ciężki zarzut pobierania lichwiarskich procentów, sięgających 93% w stosunku rocznym. Wiele wybitnych osobistości z póród łotewskiego Związku chłopskiego było zamieszanych w sprawy o łapownictwo i roztrwonienie pieniędzy skarbowych. Szereg ministrów skarbu z póród mieszczaństwa udzielił „zaprzysiężonym” firmom gwarancji państwowych, w wyniku czego Skarb zapłacił za nie przeszło 6 milionów latów. Poseł Goldman, b. cywilny minister wojny i rolnictwa okazał się najzwyczajszym oszustem i t. d.

Wskutek takiego stanu rzeczy wszystkie mieszczańskie partie były mocno skompromitowane. Do wykrycia tych afer przyczyniła się wyłącznie Socjalna Demokracja, jej prasa oraz jej ministrowie w czasie lewicowego Rządu 1927 roku.

W walce z rosnącymi wpływami socjalizmu, burżuazja nie pogardziła żadnym środkiem. Aby odwrócić uwagę społeczeństwa od skandalicznych brudów, wyciągniętych na światło dzienne przez socjalistów; chwyciono się straszaka w postaci rzekomego niebezpieczeństwa przewrotu komunistycznego.

Akcja ta spowodowała zamknięcie 19 związków zawodowych pod pretekstem, jakoby były kierowane przez komunistów. Związki te istniały od 8 lat i nie można im było nic nielegalnego zarzucić. Gwałt ten miał na celu sprowokowanie mas robotniczych do jakichkolwiek wystąpień, które oczywiście wyzyskane zostałyby jako dowody zagrożającego niebezpieczeństwa komunistycznego.

Komuniści oraz wahający się pomiędzy Socjalizmem a komunizmem „niezależni” (grupa bez znaczenia i bez wpływów w masach robotniczych) dali się sprowokować. Ogłosili oni na 22 sierpnia strajk generalny, wzywając Socjalną Demokrację i centralę związków zawodowych do przyłączenia się. Wezwanie to nastąpiło w przeddzień strajku i, oczywiście, socjaliści odrzucili propozycję przyłączenia się do żądań, które w obecnych warunkach są prosto niewykonalne.

Strajk ogarnął zaledwie kilka tysięcy robotników. Zdarzyły się w Rydze także drobne wypadki zaburzeń. Wielkie masy robotnicze od akcji tej trzymały się z dala i oburzały się na lekkomyślną robotę komunistów. Prasa reakcyjna jednak zająca te wyzyskała, rozdmuchując je do próby rewolty i żądając wprowadzenia sądów wojennych, stanu wojennego oraz innych represji.

Jednocześnie reakcja próbowała wygrać komunistów przeciwko socjalistom, dopuszczając po raz pierwszy do głosowania listy komunistów i „niezależnych”. Ponadto przybyła jeszcze lista „prawicowych” socjalistów. W ten sposób występująca dawniej przy wyborach jedna lista robotnicza, rozbita na cztery. Szło o pogrzebienie socjalistów. W agitacji wyborczej oszczędzano komunistów, nie było natomiast kłamstwa i fałdactwa, któreby nie zarzucano socjalistom.

List tow. Kalnina wysłany został jeszcze przed wyborami. Zaznaczył on w końcu listu, że wobec ciężkiej walki na dwa fronty będzie to wielkim sukcesem, jeżeli socjaliści utrzymają swój stan posiadania t. j. 33 mandatów na 100.

Jak już wiemy z depesz pesymizm tow. Kalnina był uzasadniony. Spółka pomiędzy reakcją a komunistami pozbawiła naszych łotewskich towarzyszy 6 mandatów. Niemniej jednak stanowią oni nadal nietykalny liczebnie (27), ale także intelektualnie i moralnie najsilniejszy klub w łotewskim Sejmie (parlamencie, seimie).

ZGON

PIOTRA KRASNOBĘBSKIEGO

W piątek, 11 października, zmarł w Milanówku, przeżywszy 52 lata, znany artysta-malarz, Piotr Krasnobębski.

PISMA NADESŁANE

Roman Kubiński: Mała gramatyka języka polskiego. Lwów, 1928. Wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich. Str. 72, zł. 1,20. Wysoki poziom naukowy podręcznika przy popularnym przedstawieniu, wszędzie konsekwentnie przeprowadzona metoda indukcyjna, wyraźny, piękny druk i schludna szata zewnętrzna stawiają tę pozycję na szczeblu książeczki na pierwszym miejscu podobnych wydawnictw.

LABOUR PARTY W OBLCZU WYBORÓW

Wielkie stronnictwa polityczne w Anglii rozpoczęły już kampanię wyborczą. Do wyborów jeszcze daleko, odbędzie się one gdzieś na lato przyszłego roku, ale partie angielskie, organizacje o milionach członków i wyborców, przygotowujące się do objęcia władzy w państwie na przyszłe pięcioletnie, już zawczasu przygotowują się do rozgrywania, badając nastroje i potrzeby ludności, opracowując platformy wyborcze i udoskonalając w najdrobniejszych szczegółach precyzyjną maszynę wyborczą.

Walka rozegra się między dwoma wielkimi odcieniami opinii: socjalistyczną partią pracy a konserwatystami, dzierżącymi obecnie ster państwa.

Oba te stronnictwa odbyły w ubiegłym tygodniu swoje kongresy. Konserwatyści wysłuchali sprawozdania z działalności rządu, na którego czele stoi ich wódz Baldwin — i długo, bezładnie sprzeczali się o to, czy rozszerzyć cia wwozowe na szereg półsurowców i artykułów masowej potrzeby. Baldwin, który już raz przegrał z kretelem wyborów 1923 roku z powodu protekcji celnej, stawia opór naciskowi protekcjonistów. Konserwatyści tedy pójdą do wyborów z zaciętnym programem gospodarczym i bez programu politycznego, bo kontynuowanie dzisiejszej polityki z dnia na dzień trudno nazwać programem.

Inaczej Partia Pracy. W bratniej organizacji angielskiej od szeregu lat dokonywa się głęboka przemiana. Partia Pracy, która długi czas była raczej federacją związków zawodowych i kilku ugrupowań politycznych, stała się partią socjalno - demokratyczną w pojęciu zachodnio - europejskim, partią zwartą i jednolitą, po-

siadającą własny program i własne zreby organizacyjne.

Na ostatnim kongresie Partii w Birminghamie, w twierdzy Chamberlainów, w której dopiero podczas ostatnich wyborów udało się wyrwać jeden mandat konserwatystom, uchwalony został program wyborczy, który jest już całkiem wyraźnym wyznacznikiem wiary socjalistycznej.

O programie tym pisaliśmy, kiedy, jako projekt, został ogłoszony przed kilkunastu tygodniami zawiera on żądania uspołecznienia Banku angielskiego, kontrolę kredytów bankowych, narodowienie własności rolnej. Domaga się szeregu reform społecznych, nie cierpiących zwłoki i pełnego ustawodawstwa ochronnego, utrzymania 8 godz. dnia pracy, mieszkań dla robotników, emerytur dla robotników, podniesienia wieku szkolnego do 15 lat. Stawia postulaty w dziedzinie polityki zagranicznej i kolonialnej, zdolnej zapewnić pokój i postęp ludzkości.

Program ten, który nakazuje Partii Pracy politykę marszu ku socjalizmowi, w razie objęcia władzy, przyjęty został olbrzymią większością. Opozycja lewicowa właściwie nie zwalczała programu; domagała się jedynie wyższego tempa realizacji.

Na kongresie w Birminghamie jednocześnie potwierdzono uchwałę zeszłoroczną o wykluczeniu komunistów z organizacji. Front zarówno antyburżuazyjny jak i antikomunistyczny zostały znakomicie wzmocnione.

Partia Pracy pójdzie tedy do wyborów, wyposażona w znakomity i skuteczny orzeź. Zyczymy towarzyszy angielskim powodzenia w ich pracy przedwyborczej i zwycięstwa na polu walki wyborczej.

J. S.

DYKTATURA KAPITAŁU W ROSJI SOWIECKIEJ

Oficjalna agencja sowiecka „Tass” publikuje następującą wiadomość:

„Centralny Komitet Koncesyjny wypracował plan udzielania koncesji na inwestycje w gospodarce gminnej, w 60 blisko gminach, jak to: w Leningradzie, Moskwie, Odesie, Kijowie, Charkowie, etc. etc. Koncesje mają dotyczyć robót użyteczności publicznej — budowy linii tramwajowych, gazowni, elektrowni, wodociągów, rzeźni i t. p.

Obowiązuje koncesjonariuszy ustalenie taryf dostępnych dla mieszkańców, przytem gwarantuje się koncesjonariuszom zyski dostateczne, oraz możliwość przedłużenia kontraktu. Jeśli kapitał zaangażowany będzie dość wielki, koncesjonariusze mogą otrzymać gwarancję zapewnienia im bezkonkurencyjności przez nieudzielanie pozwoleń na zakła-

danie podobnych przedsiębiorstw w tejże samej komunie”.

Jak widać z powyższego jest to zupełne zapewnienie absolutnej swobody kapitałowi zagranicznemu w Rosji Sowieckiej i to w dziedzinie zaspokojenia najbardziej palących życiowych potrzeb ludności.

Tak wielki jest brak kapitałów w Rosji Sowieckiej, iż bolszewicy przyznają kapitałowi zagranicznemu większe przywileje niż te, z których kapitał ten korzysta w krajach macierzystych.

Widoczne jest, iż bolszewizm nie jest zdolny do takiego zorganizowania gospodarki społecznej, ażeby uchronić ludność przed wyzyskiem kapitalistów, nawet obcych.

„Komunizm” pozostał już tylko na papierze.

Z DZIAŁALNOŚCI KASY CHORYCH

NOWA LECZNICA KASY CHORYCH
M. ŁODZI

Dążąc do usunięcia w czasie możliwie jaknajkrótszym braków w lecznictwie Kasy, Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi rozpoczął budowę wielkiej gmachu na Bałutach przy ul. Łagiewnickiej Nr. 34/36, w którym zostanie urządzona lecznica dla tej dzielnicy.

Gmach ten będzie posiadał kubaturę około 40.000 mtr. sześciennych. Parter przeznaczony jest na administrację, biuro rejonowe, aptekę i dział chorób dziecięcych. Pierwsze piętro zajmą gabinety: okulistyczne, jaskrzynkowe, skórno - weneryczne, chorób płucnych i wewnętrznych, przychem dział jagliczny będzie izolowany od pozostałych gabinetów. Na drugim piętrze zostaną rozmieszczone działy: ginekologiczny, laryngologiczny, dentystyczny, chirurgiczny i operacyjny oraz wodolecznictwo. Piwnice będą zawierały pomieszczenia dla składnicy aptecznej, składnicy opału i kotłownię, stację pomp i motorów. W całym gmachu będzie zgroma 100 ubikacji. Ze względu na rozmieszczenie gabinetów i poczekalni w nowej lecznicy można będzie swobodnie obsłużyć 2.000 osób dziennie.

Gmach, koszt budowy którego wyniesie 2.697.100 zł., będzie całkowicie urządzony i oddany do użytku ubezpieczonych w końcu 1929 r.

DAR M. GOSTYNINA DLA ZWIĄZKU
KAS CHORYCH

Rada Miejska w Gostyninie uchwaliła ofiarować na rzecz Okręgowego Związku Kas Chorych w Warszawie 30 morgów lasu, położonego w odległości 1 1/2

klm. od miasta, pod budowę sanatorium dla gruźliczych. Pośród warunków legatu, jeden zastrzeżenie, że budowa w nna być rozpoczęta w ciągu dwóch lat, drugi, że 6 łózek w sanatorium będzie stałe (za opłatą) do dyspozycji m. Gostynina. Przyjęcie tego daru, pięknie świadczącego o uspołecznieniu ludów miejskich Gostynina, Okręgowy Związek Kas Chorych uzależnił od opinii geologów i meteorologów, którzy orzekli, czy okolice Gostynina są odpowiednie na sanatorium gruźlicze. Jeżeli opinie rzeczoznawców, przeprowadzających obecnie badania wypadną dodatnio, to Okręgowy Związek Kas Chorych w Warszawie na ofiarowanym terenie wybuduje wielkie sanatorium na 300 łózek z pawilonami i oddzielnymi budynkami na kolonie dla dzieci.

KURS DLA HYGJENISTEK SPOŁECZNYCH

Planowa akcja Kas Chorych w Poznańskim i na Pomorzu prowadzona w kierunku urządzenia sieci stacji sanitarnych i stacji opieki nad matką i dzieckiem wymaga przygotowania odpowiednio wyszkolonego personelu.

Ażeby zadość uczynić tej potrzebie Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu urządził ostatnio specjalne półroczne kursy dla hygienistek społecznych.

Praca na kursach obejmowała dwa działy: teoretyczny i praktyczny a pozatem słuchaczki zapoznały się z pracą wszelkiego rodzaju placówek hygienicznych i innych instytucji, z którymi będą się stykać przy pracy. Pożyteczne te kursy ukończyło 36 osób.

KRONIKA POLITYCZNA

NARADA NA ZAMKU.

Pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się na Zamku narada, w której uczestniczyli Premier Bartel, ministrowie Składkowski i Czerwinski oraz prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki.

Konferencja trwała około trzech godzin i dotyczyła spraw gospodarczych.

W PREZYDJIUM RADY MINISTRÓW. Premier Bartel odbył wczoraj naradę z posłem Stan. Zjednocz. p. Stetsonem, a następnie omawiał sprawę strajku łódzkiego z Ministrem Pracy Jurkiewiczem oraz przyjął Ministra Reform Rolnych Staniewicza.

ZŁOŻENIE MANDATU POSELSKIEGO

Posel z klubu B. B. p. Pieracki nadesłał wczoraj na ręce Marszałka Sejmu list zawiadomieniem, że składa mandat poselski.

Dowiedziemy się, że p. Pieracki ma objąć stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego do spraw gospodarczych.

DECENTRALIZACJA.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych opracowało już szereg rozporządzeń o porządkowaniu z innymi ministerstwami, mających na celu przeprowadzenie zasady decentralizacji w urzędach państwowych, t. zn. przekazania całego szeregu decyzji rozstrzyganych obecnie w urzędach centralnych wojewodom i starostom, celem odciążenia centrali. Przekazane będą decyzje w następujących sprawach, jak: handlu bronią, zmiany nazwisk, legalizacji stowarzyszeń. Rozporządzenia w tej sprawie ukażą się w najbliższym czasie.

PODZIĘKOWANIE PREZESA RADY
ADMINISTRACYJNEJ.

Prezes Rady Ministrów, prof. Bartel, otrzymał od p. Artura Fontaine'a, prezesa Rady Administracyjnej M. B. P., pismo z podziękowaniem za przyjęcie, jakiego doznali w Polsce członkowie Rady.

INFORMOWANIE URZEDNIKÓW
KONSULARNYCH O POTRZEBACH
NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Departament konsularny M. S. Z. zdecydował, by nowi konsulowie i członkowie personelu konsulatów polskich zagranicą przed wyjazdem na swe placówki zapoznawali się z potrzebami naszego życia gospodarczego w Min. Przem. i Handlu i Instytucie eksportowym (PID).

PODATEK NA CELE BIBLIOTECZNE.

Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego opracowuje projekt ustawy bibliotecznej. Projekt przewiduje zakładanie stałych bibliotek we wszystkich miastach i w większych gminach wiejskich. W większych ośrodkach przypadać ma jedna biblioteka na 20 tysięcy mieszkańców. Dla uzyskania odpowiednich funduszy na urządzenie i utrzymanie bibliotek projektowane jest wprowadzenie podatku w wysokości 10 gr. od każdego mieszkańca kraju. Podatek ten byłby włączony do innych opłat podatkowych. (PID).

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

NOWA KATASTROFA BUDOWLANA

Nocy wczorajszej na przedmieściu praskim Alt Loeben zdarzył się nowa wielka katastrofa budowlana. Narożny dom liczący 60 metrów długości a 4 piętra wysokości zawalił się. Na szczęście żaden z robotników nie znajdował się na budowie, jak również ze względu na panującą noc nie odniósł szwanku żaden z przechodniów.

LOT STEROWCA „HRABIA ZEPPELIN”.

Biuro Wolfa donosi za Reuterem, że sterowiec „Hrabia Zeppelin”, przelatując nad wyspą Madeira, podał depesze radiową, z której wynika, iż zamierza w ciągu nocy przelecieć nad Azorami. Wszyscy pasażerowie sterowca są zdrowi, lecz cierpieć mają w niezwykle ostrym sposobie na tak zw. chorobę powietrza.

KATASTROFA ŁÓDZI PODWODNEJ.

Agencja Havasa donosi z Paryża, że poszukiwana od kilku dni przez francuskie hydroplany i torpedowce francuska łódź podwodna „Ondino” zderzyła się na wysokości Oporto w nocy z 3 na 4 b. m. z parowcem greckim, którego nazwa nie została jeszcze ustalona. Wraz z łodzią zatono 43 oficerów i marynarzy załogi.

SAMOLOT SPADŁ DO ŁOŻY KRÓLEWSKIEJ NA LOTNISKU POD LONDYNEM.

Zgon 2-ch pilotów.

Doniesienia donoszą z Londynu, że podczas ćwiczeń na lotnisku w Hondon spadł samolot wojskowy z wysokości 30 metrów do łoży królewskiej, znajdujący się na trybunie lotniska. Łoże tę na kilka minut przed wypadkiem opuścił bawiający w Londynie sułtan Muska. Obydwaj piloci ponieśli śmierć.

PRZEGLĄD PRASY

Strajk łódzki. — Mrok dookoła „Przedświutu”. — Proces marjawicki.

„Naprzód” krakowski słusznie zwraca uwagę na stanowisko Rządu w sprawie strajku łódzkiego. Rząd ma tu do czynienia ze „swoimi”, sanacyjnymi fabrykantami i trudno przypuścić, by nie mógł wywrzeć na nich odpowiedniego nacisku na korzyść robotników. Ale tak samo jak przed dwoma laty interwencja Rządu nie przyniosła robotnikom żadnej wydatniejszej poprawy ich położenia, tak też obecnie podwyżka 5%-owa, zaproponowana przez Rząd, zupełnie nie zaspokaja żądań robotniczych. To zachowując się Rząd jest najlepszym próbierzem jego stosunku do kapitału i pracy.

Od siebie dodamy, że właśnie owe ściśle więzy, łączące fabrykantów łódzkich z Rządem, są najlepszą rekoimją, że przemysłowcom krzywdza się nie stanie. W języku sanacyjnym ta współpraca Rządu z kapitalistami nazywa się polityką „państwową”.

„Gazeta Warszawska” wypowiada kilka prawdziwych uwag na temat strajku, zwłaszcza gdy piętnuje demagogię enpeerowską, wyszukującą strajk do swych celów politycznych. Ale i organ endecki, jak większość prasy burżuazyjnej, przypisuje strajk rywalizacji związków zawodowych, działających na terenie Łodzi, aczkolwiek przyznaje, że podłożem strajku są niskie płace robotnicze. Jest to fałsz, bijący w oczy. Zaden strajk, zwłaszcza o takich rozmiarach i takim napięciu jak obecny, nie jest „robotą” przywódców zawodowych czy politycznych. Tu masy decydują i nastroje wśród tych mas. Wbrew nim żadne związki i partie nie mogą ogłaszać strajku, gdyż działająby na własną szkodę i zdają sobie sprawę z odpowiedzialności wobec mas robotniczych. „Gazeta Warszawska” nasładować „Nasz Przegląd” — ale w odwrotnym kierunku — oskarża i Rząd i przemysłowców (tych cprawda najmniej i najdelikatniej) i związki zawodowe, by w świetle tych oskarżeń tem więcej zajął się „neutralność” i niewinność białej gołębic endeckiej.

W związku z ukazaniem się „Przedświutu” zapanował jeszcze większy, niż przedtem, mrok w opinii mieszczańskiej. Wystarczy przytoczyć tytuły artykułów o P. P. S., by zrozumieć, jaką dezorientację wprowadził nowy organ sanacyjny wśród burżuazji:

„Kurier Poranny” pisze pod tytułem: „rozłam czy burza w szklance wody” i od kongresu partyjnego oczekuje ostatecznego rozwiązania spraw. Artykuł roi się od nieścisłości i naiwności.

„Kurier Polski” zato już sam rozstrzygnął wszystko i pisze: „po rozłamie”. Psmu temu wydarzył się przytem zabawny błąd korektorski. Oto, cytując „Głos Prawdy”, zamiast „skończyła się farsa”, wydrukowało „skończyła się fors”. Tymczasem „forsa” się dopiero zaczęła, o czym świadczy „Przedświt”.

„Dwugroszówka” pisze: „Rozłam w P. P. S. jest faktem dokonany”, ale „Polska Zbrojna” jest nieco ostrożniejsza i pisze: „Przed rozłamem w PPS”.

Inny organ sanacyjny „Epoka” wogóle już nie pisze o rozłamie, lecz o „sytuacji wewnętrznej w P. P. S.”. „Głos Prawdy” zaś, który najwięcej krzyczał o rozłamie, przycichł nagle i podaje sucho uchwały C. K. W. i Centr. Kom. Zw. Zaw. bez wszelkich tytułów sensacyjnych.

Całkiem oryginalnie załatwił się też z P. P. S. żydowski „Nasz Przegląd”, dla którego zarówno my, jak obóz „przedświutowy” jesteśmy „socjalizmem sanacyjnym”. Można i tak, ale cóż z tego wszystkiego zrozumie biedny czytelnik?

O wyroku w procesie marjawickim kilka tysięcy dzienników zabrało dotychczas głos. „Przegląd Wieczorny” widzi w wyroku osądzenie winowajcy Kowalskiego, „Dzień Polski” natomiast upatruje w wyroku potępienie całego ruchu kowalskiego i domaga się rozwiązania kościoła marjawickiego. Kazanie „Czerwoniaka” na temat czystości obyczajów budzi najwyższy niesmak na łamach dziennika brukowo - pomocniczego. B.

GROŹBA LOKAUTU W PRZEMYSŁE
ŻELAZNYM W WESTFALII

Jak donoszą dzienniki. Związek Pracodawców niemieckiego przemysłu żelaznego nadreńskiego - westfalskiego powziął uchwałę, wypowiadającą się za ogłoszeniem w dn. 1 listopada lokautu w całym przemyśle żelaznym na terenie Westfalii.

NADUŻYCIA W TOW. UBEZPIECZEN
„BELGE - ROMANA”

Z Bukaresztu donoszą, iż prokuratura państwa wdrożyła dochodzenie przeciw towarzystwu ubezpieczeń „Belge-Romana”, ponieważ wykryto tam wielkie oszustwa. Dyrektor towarzystwa został aresztowany.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZEDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

TELEGRAMY

TOW. POULTON O KRAKOWSKIEJ KASIE CHORYCH

Kraków, 12 października. (PAT.). Dzisiejszy „Naprzód” podaje uwagi i spostrzeżenia Rady Administracyjnej M. B. P. Między innymi, członek komisji administracyjnej Poul-

ton, oświadczył, że budynki krakowskiej Kasy Chorych i jej urządzenia mogą być wzorem dla Kas Chorych całego świata.

STOSUNKI TURECKO-BUŁGARSKIE

Wiedeń, 12 października. (P.A.T.). Dzienniki donoszą z Sofii, że Ministerjum Spraw Zagranicznych zaproponowało rządowi tureckiemu za-

warcie układu rozjemczego, jak również paktu o nieagresji. Istnieje nadzieja, że w niedługim czasie umowy te będą podpisane.

PRACE NAD NOWYM BUDŻETEM NIEMIECKIM

Berlin, 12 października. (P.A.T.). Prasowa Agencja socjalistyczna donosi, że, przy opracowywaniu nowego budżetu, Ministerjum Reichswchry rzekło się żądania, żeby do bu-

dżetu wstawiono specjalną pozycję na utworzenie stanowisk niemieckich attaché wojskowych i morskich zagranicą.

PO WIZYCIE VENIZELOSA W BIAŁOGRODZIE

Białogrod, 12 października. (PAT.). Ministerjum Spraw Zagranicznych wydało, w związku z pobytem Venizelosa w Białogrodzie, komunikat, oznajmiający, że pomiędzy obu kra-

jami doszło do całkowitego uzgodnienia poglądów w sprawie podpisania paktu przyjaźni, oraz osiągnięto porozumienie co do uregulowania spraw technicznych.

DALSZE REWELACJE O WSPÓŁPRACY MIĘDZY REICHSWEHRA I SOWIETAMI

Berlin, 12 października. (PAT.). Wczoraj wydanie socjalistycznego „Vorwärts” przynosi dziś dalszy ciąg sensacyjnych rewelacji posła socjalistycznego do Reichstagu, Kuenstlera, o współpracy między ministerjum Reichswchry a rządem sowieckim.

Posel Kuenstler ogłasza nowe dokumenty, stwierdzające, że rokowania między ministerjum Reichswchry a przedstawicielami Rządu sowieckiego w tej sprawie toczyły się przed półtora roku i zakończyły się w lutym 1923 r. podpisaniem umowy, która następnie została ratyfikowana przez Radę komisarzy ludowych.

Na mocy tej umowy wielkie zakłady budowy aeroplanów prof. Junkersa miały być założone w Rosji sowieckiej dla budowy aparatów i motorów. Fabryka samolotów w Rosji miała produkować rocznie 300 samolotów wojennych, z których rząd sowiecki miał przyjmować tylko 20 proc., t. j. 60 aparatów, pozostałe zaś 240 aparatów były przeznaczone dla Reichswchry.

W związku z trudnościami finansowymi, na jakie napotkał prof. Junkers przy realizacji tej umowy, doszło potem do dalszych rokowań, w których musiał interwenjować osobiście ówczesny szef Reichswchry, gen. Seeckt. Posel Kuenstler ogłasza tekst tajnego listu gen. Seeckta, skierowanego do prof. Junkersa, w którym to liście szef Reichswchry podkreśla, że prof. Junkers otrzymał już

od Ministerjum 8 milionów marek złotych, mających mu umożliwić uzyskanie 12 milionów marek kredytu i że obie te sumy miały całkowicie wystarczyć do zbudowania fabryki samolotów. Gen. v. Seeckt oświadcza w tym liście prof. Junkersowi, że Niemcy większych sum na ten cel przeznaczyć nie mogli i nie mogą.

Gen. von Seeckt podnosi w tym liście, że uważa za konieczne złączenie wszelkich zakładów przemysłowych, potrzebnych dla sprawy zbrojeniowej, gdyż tylko wówczas wszelkie konieczności państwowe będą mogły być uwzględnione. Tylko bowiem na szerokiej podstawie finansowej, utrzymuje w tym liście gen. Seeckt, można zbudować zdolną do życia tę gałąź przemysłu w Rosji, która by przynosiła odpowiednią korzyść zbrojeniom niemieckim.

Posel Kuenstler, przytaczając te dokumenty, ostro atakuje Min. Reichswchry i komunistów, oświadcza, że szef armii niemieckiej doskonale był poinformowany o całym przebiegu rokowań między Reichswherą a przedstawicielami władz sowieckich i że to tajne przymierze wojskowe między Rosją sowiecką a Reichswherą było faktem, którego nie obala i nie zdołają dziś zatuszować żadne pacyfistyczne plebiscyty komunistyczne, zwracające się przeciwko zbrojeniom niemieckim.

W SEJMIE GDANSKIM

Gdańsk, 12 października. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu gdańskiego przyszło do dłuższej i ożywionej dyskusji na temat wniesionych przez Senat ustaw o upoważnieniu go do przeprowadzenia nowych przepisów kolejowych na obszarze W. M. Gdańska, jak również do poczynienia w przyszłości

zmian w tych przepisach, w zależności od zmian w polskich przepisach kolejowych. W toku dyskusji nacjonalistycznie wystąpili przeciwko tej ustawie, a w gruncie rzeczy prowadzili w dalszym ciągu walkę przeciwko polityce porozumienia gdańsko - polskiego.

PO KATASTROFIE W PRADZE

Praga, 12 października. (PAT.). W ciągu dnia dzisiejszego wydobyto z pod gruzów zawałonego domu dalszych 8 ofiar. Ogólna liczba dotychczas wydoby-

tych z pod gruzów wynosi 42 osoby. Prace nad rozkopaniem i ratowaniem dalszych ewentualnych ofiar prowadzone są nadal w gorączkowym tempie.

Listy do Redakcji

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W broszurze p. R. Minkiewicza p. t. „Klika Warszawskich O. K. R. P. P. S.” autor postawił mi następujące zarzuty: Na str. 23:

„P. Ławnik Piłacki za „niedokładności” piekarniane miał w swoim czasie, uchwalać C. K. W., zakazane powierzenie mu jakiegobądź reprezentacji partyjnej.

Ba! Ławnikostwo cieplejsze od pustych honorów, możność wglądu w interesy miejskiego Zakładu utylizacji zwierzęcej. Pocóż jest utylizacja? poto by ją utylizować, oczywista. A p. Ławnik Piłacki ma teścia, utylizującego właśnie skórki zwierzęce i ma bardzo wymagającą kochankę (pseudonim „Jedność”) wołającą ciągle o skórki, skórki...

Dosć, że od pewnego czasu Ministerjum Spraw Wewnętrznych uczuło wielką potrzebę zarządzenia badań nad tą, spółkującą z p. Ławnikiem utylizacją.

Wobec powyższego stwierdzam, że: 1) Nigdy w żadnej piekarni nie pracowałem ani w charakterze pracownika, ani w charakterze członka Zarządu.

2) Nic nie wiem o uchwale C. K. W., zakazującej mi powierzenie reprezentacji partyjnej, natomiast prawdą jest, że

kandydatura moja do Rady m. st. Warszawy była zatwierdzona przez C. K. W. P. P. S.

3) Prawdą jest, że na skutek anonimu Min. Spraw Wewn. zarządziło rewizję w Zakładzie utylizacyjnym i że rewizja przez delegatów ministerjalnych nie znalazła żadnych uchybień ani dowodów, stwierdzających zarzuty zawarte w anonimie.

4) Prawdą jest, że Dyrekcja Zakładu oczyszczania miasta, której podlega Zakład utylizacji, w raporcie swym do P. Prezydenta z dnia 17 września 1928 r. (Nr. Z. O. M.) stwierdziła, że „p. M. Piłacki, dawny Radny, a obecnie Ławnik Magistratu, żadnego wpływu na kształtowanie cen sprzedaży produkcji”. Zakład utylizacyjny nie miał, jako też nigdy nie był ani członkiem delegacji b. taboru miejskiego ani też członkiem Zarządu Zakładu oczyszczania miasta.

Prosząc Was, Szanowny Towarzyszu Redaktorze, o łaskawe umieszczenie powyższego oświadczenia, pozostaje z socjalistycznym pozdrowieniem

Marceli Piłacki.

Warszawa, dn. 6.10.1928 r.

P. S. Odpis raportu Dyrektora Zakładu oczyszczania miasta przesłanego Prezydentowi z dn. 17 września 1928 r. (Nr. Z. O. M.) znajduje się u mnie.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Zatarg w kopalni „Tespy”

KALUSZ.

Niedawno bratni nasz organ „Dziennik Ludowy” donosił o poczynieniach „sanacji”, która, pod przykrywką akcji przysposobienia wojskowego, organizuje łamistrąjowski związek podoficerów. Wiadomość ta wywołała zrozumiałe odruch klasy robotniczej na terenie powiatu Dolina i Kałusza. Działacze ruchu zawodowego ustalili zgodną taktykę obronną. Zamierzenia czwarto brygadowców rozbić klasowych związków zawodowych nigdy nie zostaną zrealizowane.

Związek zawodowy górników w Kałuszu wysłał delegację do dyrekcji kopalni „Tespy”, będącej w 70% własnością Państwa, a zarządzanej, z ramienia Rządu przez gen. Platowskiego. Delegację przyjął inż. W. Rokita, znany w Kałuszu z wypadku z Komisją, która badała sprawę spalania w ropie kilku górników. Przewodniczący związku łamistrąjków, twórczo pod firmą związku podoficerów, inż. Rokita, oświadczył, że 25 górników zwolniono rzekomo dlatego, że jako młodociani pracować nie mogą pod ziemią, równocześnie przedłożył delegacji listę przeznaczonych do redukcji 150 robotników. Delegaci złożyli reprezentantowi kopalni odpowiednią deklarację i odwołali się do zgromadzenia członków związku.

Dn. 30 ub. m. duża sala nie mogła pomieścić zebranych, referował tow. C. Konior, sekretarz związku górników w Borysławiu. W dyskusji górnicy stwierdzali, że dzięki staraniom związku górników, podniesiono wydajność pracy ponad 100% a zarobki górników, którzy dla firmy tracą zdrowie, prawie, że nie wzrosły. Stwierdzono dalej, że na kresach firma która jest własnością skarbu państwa, korzystając z chwilowego częściciowego martwego sezonu na zimę pozabawiać chce pracę robotników, którzy lata całe pracują pod ziemią ponad siłę i możliwość i nadwyrężyli zdrowie. Uchwalono rezolucję, w której jedn. głosem wypowiedziano się za zdecydowaną obroną każdego górnika. W wypadku udowodnienia przez dyrekcję konieczności redukcji redukcja przeprowadzona być może jedynie drogą redukcji dni pracy.

Uchwały Zgromadzenia zakomunikowała delegacja z tow. Koniosem na czele, dyrekcji firmy. Dyr. Herman uchwalił przyjąć do wiadomości, oświadczył, że organizacji podoficerów nie popiera i żadnego jej członka do pracy nie przyjął, tłumaczył się, że nie działa na własną rękę, a polecenie przeprowadzenia redukcji wydał gen. Platowski, który powiedział, że choćby 10 miesięcy górnicy strajkowali, redukcja musi być przeprowadzona. Prowokacyjnie zachowywali się: in. Rokita i p. Łukasik. Obaj przechwalali się, że organizację łamistrąjkową podoficerów prowadzą i że są jej przywódcami. P. Łukasik specjalnie forytowany przez firmę, opowiadał, że do magistratu przyjął sekretarza tej organizacji, do tartaku Zarwanitzera trzech członków i do firmy „Tespy” dalszych trzech. Wychwalanie się p. Łukasika przerwał dyrektor, który zajął towaść, że w swej naiwności Łukasik zdradza za dużo tajemnic. Tow. Konior powołał się na zebranie, urządzone przez Łukasika w Broszniewie, na którym ten agitował za wstępowaniem do organizacji łamistrąjków i zobowiązywał się do dania pracy w kopalni „Tespy” każdemu nowemu członkowi organizacji podoficerów. Obecnie już zwolnionym 25 robotnikom powiedział, że pracę otrzymają z powrotem, o ile wstąpią do tej organizacji.

Na konferencji ustalono, że po porozumieniu się z gen. Platowskim, dyrektor Herman zwoła nową konferencję, która sprawę redukcji definitywnie załatwi.

Kopalnia „Tespy” jest własnością całego społeczeństwa, wywóz kaitu przy czynia się do poprawy bilansu handlowego; kopalnia ta, zarządzana przez państwo, dbać winna o to, by ogół robotniczy, traktowany był sprawiedliwie, wymaga tego interes państwa. Gdy prywatny przedsiębiorca popiera łamistrąjskie organizacje, wywołuje to odruch oburzenia, a co dopiero, gdy własnością przedsiębiorstwa jest państwo! W żadnym wypadku nie wolno dyrekcji kopalni z gen. Platowskim na czele stwarzać pozorów, że tendencyjnie nie popiera się jedną organizację, rzekomo „podoficerów”, która przytuła każdego, bez względu na przekonanie i narodowość, kto tylko godzi się na rolę łamistrąjka. Nie wolno dopuścić, by nowo zaangażowany inż. Madeyski, nie orientujący się w pracy w kopalni, reduktował robotników rzekomo dlatego, że nie są fachowcami, a na ich miejsce przyjmował innych, którzy (jak to się zdarzyło) zelektryzowali wyciąg soli jadłnej, a jeżeli w tym wypadku nie doszło do katastrofy, do krótkiego spiecia

i t. d. zawdzięcza się jedynie starym robotnikom, którzy z miejsca zapobiegli nieszczęściu.

Akcja tramwajarzy

ŁÓDŹ.

Dziś o godz. 6 wiecz., odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Tow. Kolei Elektrycznych, na którym będzie powtórnie omawiana sprawa żądań pracowników tramwajowych.

Rozpatrzenie powtórne tych żądań spowodowane zostało uchwałą zebrania pracowników tramwajowych, odrzucających propozycję dyrekcji.

O godz. 7-ej odbędzie się posiedzenie Zarządu Zw. pracowników tramwajowych, na którym omówione będzie stanowisko, jakie Zarząd Związku zajmie na mającym się odbyć o godz. 11-ej o. gólnym zebraniu pracowników tramwajowych.

Budowa kolonii robotniczej

ŁÓDŹ.

Prace około budowy kolonii robotniczej na Polesiu Konstantynowskim postępują szybko naprzód. Większość domów doprowadzono już do wysokości II piętra, a część nawet do III piętra. Całość kolonii w stanie surowym gotowa będzie na 15 grudnia bieżącego roku.

Postępy kanalizacji miasta

ŁÓDŹ.

Wydział kanalizacyjny zatrudniał we wrześniu roku bieżącego 1861 robotników, to jest o 28% więcej, niż we wrześniu roku ubiegłego, za rządów poprzedniego Magistratu. Jednocześnie zakres prac Wydziału, wykonanych w ciągu bieżącego roku wzrósł o 30%. Wykonano, między innymi, około 10 kilometrów kanałów ulicznych, zaś od początku budowy — ogółem 35 i pół kilometrów.

Nowe listy kandydatów do Rady Kasy Chorych

ŁÓDŹ.

Wpłynęły jeszcze dwie nowe listy kandydatów do Rady Kasy Chorych: Nr. 6 — N. P. R. lewicy (z p. Waszkiewiczem na czele) i lista Nr. 7 — Poalej-Sjon lewicy (na pierwszym miejscu radny Holenderski).

Przedstawiciel Starostwa zaleca 10-godz. dzień pracy.

POLICJA PROTEGUJE ŁAMISTRĄJKÓW.

SOKAL.

Od 2-ch już miesięcy trwa w Sokalu strajk robotników odzieżowych, spowodowany żądaniem wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i unormowania płac. W czasie tej akcji policja niejednokrotnie już interwenjowała, lecz nie w kierunku poszanowania obowiązującej ustawy o czasie pracy, a jedynie szykanując i aresztując strajkujących robotników.

Dzięki interwencji tow. Kusznira, sekretarza Kom. Okr. Zw. Zaw. we Lwowie w Inspektoracie Pracy odbyła się we wrześniu konferencja przedstawicieli obu stron. Wynikiem tej konferencji było porozumienie, iż obowiązywać będzie 8-godz. dzień pracy, zaś sprawa płac normowana będzie po upływie tygodnia, kiedy będzie stwierdzona wydajność 8-godzinnej pracy.

Kiedy jednak robotnicy — w myśl zawartej umowy — chcieli przystąpić do pracy, pracodawcy oświadczyli, iż do roboty dopuszczą tylko część robotników, zaś pozostali, a zwłaszcza kierownicy Związku, roboty u nich już mieć nie będą.

To prowokacyjne stanowisko pracodawców zmusiło robotników do przedłużenia strajku.

Przed kilkoma dniami odbyła się druga konferencja, podczas której przedstawiciel Starostwa zalecał robotnikom zgodzić się na 10-godz. dzień pracy, za co otrzymają 15% podwyżki. Poza tym tenże przedstawiciel Starostwa kazał aresztować strajkującego tow. D. Müntzera, pełniącego obowiązki sekretarza oddziału.

Obecna na konferencji delegacja robotników zażądała zwolnienia tow. Müntzera.

terza, uzależniając od tego dalszy jej udział w konferencji. Żądanie to skutku nie odniosło. Natomiast Komisarz polecił majstrom sprowadzenie łamistrąjków z innych miejscowości, obiecując im pomoc policji.

Mianowana delegacja z postulatami na szkodę skarbu

HAJNÓWKA.

Dn. 22 ub. m. rozeszła się wieść, że przez st. kol. Hajnówkę ma przejeżdżać prezes Wileńskiej Dyrekcji poczt i telegrafów.

Dziwnie gorliwy kierownik miejscowej poczty p. Klarzyński „mianuje” na poczekaniu niedoszłych, posła p. J. Sawickiego, „burmistrza” p. Łukaszyka i Boga ducha winnego p. Baura na „delegację” mieszkańców osady Hajnówka, która ma prosić p. prezesa o przeniesienie się urzędu pocztowego ze st. kolejowej na rynek, do domu po kooperatywie.

Do powitania chlebem i solą wprawdzie nie doszło, ponieważ jak twierdziła delegacja, nikt z pasażerów „nie wyglądał na prezesa” jednakże ze względu na podejrzany cel groteskowej parady, warto się nią zająć.

Otóż za dom, do którego p. K. pragnie wsadzić pocztę, kooperatywa płaciła rocznie 2000 zł., zaś dla poczty za oferowano ten sam lokal za 4000 zł. Za obecny lokal płaci pocztą kolei 4 złote miesięcznie. Aby więc usprawiedliwić nieproduktywny i nie pilny wydatek incenizuje się „delegację” mieszkańców.

Za 12.000 zł. można w Hajnówce wystawić bardzo dobry własny dom pocztowy, a urząd swobodnie może do tego czasu mieścić się na dawnym miejscu.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

MŁAWA.

Mława, uchodząca oddawna za gniazdo reakcji oraz kulturowej endeckiej, zmieniła w ostatnich czasach do niepoznanie swoje oblicze polityczne. Wszelkie próby usunięcia dominujących w mieście wpływów endeckich nie dawały całkowicie zadowalających rezultatów. Punktem zwrotnym stały się dopiero wybory do Sejmu i do Rady miejskiej. Kiedy bowiem podczas wyborów do sejmiku w roku 1922 w okręgu ciechanowskim, do którego należy i Mława, padło na listę nr. 2 głosów 16 tys. i na listę Nr. 8 — endecką 83 tys. głosów, (endecja zdobyła wtedy wszystkie cztery mandaty), to w ostatnich wyborach do sejmiku endecja zdobyła zaledwie jeden mandat, zaś P. P. S. na ogólną sumę 150 tys. głosów uzyskała 39 tys. głosów i jeden mandat.

Podobną porażkę ponieśli endecy przy wyborach do ostatniej Rady miejskiej, która, dzięki ich podstępnej i kretkiej robocie, została niedawno rozwiązana, a na dzień 14 października r. b. zostały wyznaczone nowe wybory. Do nowych wyborów P. P. S. stanęła ze swą oddzielną listą.

Ruch organizacyjny konduktorów

Zgodnie z uchwałą Centralnej Sekcji Konduktorów Z. Z. K., odbywają się we wszystkich większych ośrodkach pracy zgromadzenia konduktorów, na których referują członkowie Zarządu sekcji.

Zebrania takie w pierwszej połowie września odbyły się: w Krakowie-Plaszowie, w Piotrkowie i w Skierniewicach — referował prezes Centr. Sekcji Konduktorów Z. Z. K. tow. Bator.

W Dębicy i w Suchoj referował prezes S. O. Kond. w Krakowie tow. Bętkowski, w Żywcu — członek Zarządu Głównego Z. Z. K. — tow. Chudzik.

Zebrani konduktorzy uchwaliли rezolucję domagającą się od Min. Komunikacji załatwienia postulatów drużyn konduktorskich, przedstawionych przez Wydział Wykonawczy Z. Z. K. W części organizacyjnej zebrani wyrażają pełne uznanie organom Z. Z. K. za starania w sprawach konduktorskich, a potępiają zdradziecko - oszukańcze stanowisko menedżerów Zw. drużyn konduktorskich.

W związku z temi zebraniem następuje liczny przypływ konduktorów do szeregów Z. Z. K.

WARSZAWA ROBOTNICZA

Uchwały warszawskich robotników włókienniczych

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów wszystkich fabryk włókienniczych w Warszawie, zwołane przez Zarząd Związku Zawodowego robotników włókienniczych, Oddział I. Na porządku dziennym była sprawa strajku łódzkiego.

Uchwalono następujące rezolucje:

1) Na pierwsze żądanie Zarządu Głównego Związku włókienniczy poprzeć wal-

kę łódzkich robotników strajkiem w fabrykach warszawskich.

2) rozpocząć organizowanie pomocy strajkującym przez zbieranie na ten cel specjalnych składek.

3) Zwrócić się do Komisji Centralnej Związków Zawodowych i do Zarządu Głównego Związku włókienniczy, aby użyły wszelkich rozporządzalnych środków do osiągnięcia zwycięstwa w obecnej walce łódzkich robotników.

Z ŻYCIA PARTJI

O.K.R. P.P.S. Warszawa - Podmiejska. W niedzielę, 14 b. m. odbędą się zebrania partyjne w następujących miejscowościach: Grójec — referuje tow. Dobrowolski. Wołomin — referuje tow. Pragier. Grodzisk — referuje tow. Bruner. Mińsk Mazowiecki — referuje tow. Mołdński.

Mogielińska — tow. Benkel.
Góra Kalwaria — tow. Obarski.
Radzymin — tow. Chruściński.

Konferencja Okręgowa Warszawa - Podmiejska. Dn. 21 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się Konferencja Okręgowa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z Rady Naczelnej i wnioski na Kongres; 2) Komunikat organizacyjny; 3) Wybory delegatów na Kongres.

Egzekutywa O.K.R. P.P.S.
Warszawa-Podmiejska.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

W poniedziałek, dn. 15 b. m., o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie Warsz. Okr. Kom. Robotn. P. P. S.

W sobotę, 13 b. m.

Koło rzeźni miejskiej. O godz. 5, Brukowa 29, zebranie koła.

Koło piekarzy. O godz. 6.30, Chłodna 41, zebranie koła.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O.K.R. zebranie członków. Po zebraniu posiedzenie komitetu.

W niedzielę, 14 b. m.

Dzielnica Jerozolimiska. O godz. 10 rano w sali Zw. Zaw. Metalowców, Leszno Nr. 53, odbędzie się Doroczna Konferencja Dzielnicy.

Koło Miłnarzy. O godz. 11 rano, Rycka 6, zebranie koła.

Koło Wodociągów i Kanalizacji. O godz. 12 w poł. w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie koła.

Koło Elewatorów Miejskich. O godz. 12 w poł. w lokalu O.K.R. zebranie koła.

Sekretariat Koła Pracowników Kasy Chorych czynny w środy i piątki od godz. 18.30 do godz. 20.30 w lokalu O.K.A. (Al. Jerozolimskie 6).

Ruch kult.-oświatowy

Koncert Wydz. Kult.-Oświatowego Związku Zawodowego Przemysłu Metalowego. Jutro o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Metalowego, Leszno Nr. 53, odbędzie się koncert przy udziale sił wokalno - muzycznych (Janowski — wiołaczka, Hermes — śpiew). Odczyt z przeczycami na temat: „Krótka historia kultury i cywilizacji” wygłosi prof. dr. Strąkowski. Wstęp dla członków Związku bezpłatny.

WIADOMOSCI Nr. 15 Księgarni Robotniczej

WARSZAWA

Warecka 9 tel. 229-70

Literatura piękna.

Awerczenko A. Przepiękna na plaży 1,25
Bandrowski-Kaden Juliusz. Na progu. 5,00
Curwood Oliwer James Włóczęgi północy. 5,00
Hamsun Knut. Misteria. 8,00
Makuszyński Kornel. Piosenki żołnierskie. 5,00
Mardus Delarue Lucie. Matka i syn, powieść 5,80

Różne.

Abramowski Edward. Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego. 2,50
Pisma, tom IV. 8,00

Anusz A. Z powodu oświadczenia Marszałka Piłsudskiego z dnia 1 lipca 1928 r. 1,80

Dąbrowski S. Gospodarka finansowa spółdzielni spożywców 3,50
Regulaminy i instrukcje dla spółdzielni spożywców. 4,00

Gądzikiewicz W. Chleb i piekarstwo w oświeceniu higieny. 8,00

Jablowski K. Organizacja pracy biurowej. 10,00

Mieszki F. Ks. Rewolucja. 4,50

Moszczyński H. Wydatki i dochody większych miast w Polsce. 2,00

Na złot młodzieży robotniczej Śląska Cieszyńskiego. 1,00

Rocznik statystyki miast Polski. Rok wydawnictwa 1928. 3,00

Rzymowski W. Sygnały historii. 6,00
Stan gorzelnictwa rolniczego w Polsce, opr. M. Bocheński. 6,00
Urzędowy rozkład jazdy na okres zimowy r. 1928/29. 4,50

Kino „PALACE“

Chmielna 9. Początek o godz. 6-ej. Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Film tysiąca sensacji na tle zbrodniczej działalności międzynarodowej bandy szpiegowskiej. Najpotężniejsza kreacja FRYDERYKA LANGA

SZPIEDZY

W rolach głównych:
RUDOLF KLEIN-RODGE i WILLI FRITTSCH
oraz Gerda Maurus i Lien Deyers

CASINO

NOWY ŚWIAT 50. Początek o g. 4, 6, 8 i 10

Potężny dramat lotniczy

SKRZYDŁA

(WINGS)

Od godz. 4-6 tylko 1 seans dla młodzieży!

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipocena 8. Długa 25. Otwarcie sezonu jesienno-zimowego. Początek o godz. 6.30.

Dla młodzieży dozwolone

Chata Wujka Toma

Virginia Grey, James B. Lowe i George Siegman.
Genjalnej reżyserii: Harry A. Pollard'a

Wt. „Universal” NADPROGRAM

Codzie o godz. 12 i 5 pp. w niedzielę i święta tylko o godz. 12 w poł. SEANS OŚWIATOWY

Ceny na wszystkie miejsca po 20 gr.

PAN CAPITOL

Nowy Świat 40. Marszałkowska 125 Początek o g. 4 pp. Początek o g. 4.30 pp.

Artyści dramatyczne

E. A. DUPONTA

MOULIN ROUGE

Role główne:

OLGA CZECHOWA

Jean Bradin, Ewa Gray.

„WODEWIL” Nowy Świat 43.

Początek s. 6, 8 i 10.

Czołowa atrakcja cyrku Barni'ego

KARUZELA ŚMIERCI

walka o kobietę pod kopułą cyrku. Potężny dramat miłosny z życia arystokracji i z za kulis cyrku.

Udział biorą:

„Fleury Sisters”, najsłynniejsze cyrkowiczki świata, Claire Rommer, Angelo Ferrari, Antoni Pointner.

Tylko dla osób o stalowych nerwach.

W szponach niebezpiecznej kobiety i tygrysów.

MIŁOŚĆ ARABKI

Nienasycona i gorąca. Zar pociągów. Rozkosze nocy płomiennych, ukazujące

JETTA GOUDAL jako

ZAKAZANA KOBIETA

W najnowszym arcydziele wytwórni CECILA B. DE MILLE'A

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Szpieg”.
Colosseum: „Cienie haremu”.
Casino: „Skrzydła”.
Capitol: „Moulin Rouge”.
Filharmonia: „Dzikuska”.
Palace: „Szpieg”.
Pan: „Moulin Rouge”.
Miejski: „Chata Wujka Toma”.
Rococo: „Plac Pigalle o północy”.
Stylowy: „Ramona”.
Wodevil: „Karuzela śmierci”.
Światowid: „Córka Zorzy”.
Splendid: „Anna Karenina”.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka” należy przysyłać do redakcji „Robotnika” dla tow. Janiny Ryngmanowej.

ATENEUM

SALA ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY ul. Czerwonego Krzyża 20.

Dnia 13 i 14 października odegrana będzie „WANDA” rzecz w obrazach sześciu Cyprjana Norwida

w wykonaniu teatru „Placówka Żywego Słowa”, pod kier. artystycznym Mieczysława Szpakiewicza i Jadwigi Górskiej

Bilety nabyć można: w Komisji Kulturalno - artystycznej przy Radzie Zw. Zawodowych — Czerwonego Krzyża 20; w K. M. K. A. — Chmielna 49. I p. i w Księgarni Robotniczej — Warecka 9

Dla członków Zw. Zawodowych bilety ulgowe.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10,2°, najniższa 2,8°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: We wschodniej połowie Polski jeszcze przeważnie pochmurno, dość ciepło i deszcze, przy słabych wiatrach południowych i południowo - zachodnich; w zachodniej pogoda zmienia, z zanikającymi deszczami i spadkiem temperatury, przy umiarkowanych, a nad morzem porywistych, wiatrach północno - zachodnich.

Polskie Tow. Fizyczne. Dnia 15 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Zakładzie Fizycznym Uniw. Warsz. Hoża 69, posiedzenie Warsz. Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego, na którym dr. S. Szczeniowski wygłosi referat: „Zjawisko Ramana”.

Otwarcie Szkoły Księgarskiej w Warszawie. W dn. 9 b. m. odbył się w Szkole Księgarskiej wykład inauguracyjny dr. J. Muszkowskiego p. t. „Organizacja wytwarzania i obiegu książki” w obecności 30 słuchaczy, w lokalu Wolnej Wszechnicy Polskiej, ul. Śniadeckich 8. Uroczysta inauguracja Szkoły Księgarskiej odbędzie się dnia 30 listopada, jako jeden z punktów obchodu dziesięciolecia księgarstwa w Odrodzonej Polsce

Jak stawać na zebraniach kontrolnych? W poniedziałek, 15 b. m., rozpoczynają się w Warszawie zebrania kontrolne szeregowych rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia (kat. C i D) roczników wskazanych w specjalnym obwieszczeniu. Zainteresowani winni zabierać ze sobą książeczki wojskowe i karty mobilizacyjne, oraz wszelkie inne posiadane dokumenty wojskowe. Nie mogą oni rościć żadnych pretensji do skarbów państwa tytułem odszkodowania bądź z powodu zaniechania pracy, bądź też ponieśienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się na zebrania kontrolne. Przesiedlający się w czasie trwania zebrania kontrolnych na stałe do innej gminy, leżącej na terenie innej P. K. U. lub zamieszkujący w niej czasowo winni stawiać się na zebrania kontrolne w P. K. U. właściwej dla nowego miejsca zamieszkania, względnie przebywania. Stawienie się należy przed właściwą komisją kontrolną punktualnie w miejscu, dniu i godzinie, oznaczonej w planie. Winni nie stawiać się, bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych.

Spis poborowych rocznika 1908. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1908, winni stawiać się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15 zainteresowani, zamieszkali w 5 komisariacie, nazwiska których rozpoczynają się od L do Z włącznie

Ku czci Deotymy. Program obchodu ku czci Deotymy, w poniedziałek, 15 b. m., jest następujący: godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża, godz. 8 i pół wiecz. akademii - koncert w sali Rady Miejskiej. Wstęp wolny za zaproszeniami. Karty wejścia wydaje Komitet codziennie od godz. 4 do 6 popoł. (Krak. Przedm. 107 m. 5).

Fomisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Klasowych Zw. Zaw. wydaje bilety na przedstawienia: 13 i 14 b. m. „Wanda” Norwida w „Ateneum” godz. 4 popoł. i 8 w. 16, 19, 25, 29 b. m. „Przedmieście” w Polskim, 18 b. m. „Oto kobieta” w Małym. 23 b. m. „Dziękuję za służbę” w Narodowym, oraz bilety zniżkowe do „Morskiego Oka”, „Qui Pro Quo”, „Ateneum” (sala Z. K. K.), Zachęty Sztuk Pięknych, Salonu Zw. Artystów-Plastyków.

Uwaga: W wydawnictwie „Sztuka i Praca” są wydrukowane plany następujących teatrów: w numerze 3 — teatr Polski, 6/7 — Narodowy, 10/12 — Wielki.

Uwaga: Nabywający czasopismo „Sztuka i Praca” otrzyma przy każdym zeszycie po jednym kuponem zniżkowym do teatrów: „Morskie Oko”, „Qui Pro Quo” i „Ateneum” (według wyboru).

LEPIEJ ZWROCIĆ Z DROGI...

Pamiętacie z jakim napięciem czekaliśmy na wiadomości o losach Idzikowskiego i Kubali, co dla sławy imienia polskiego, nieustraszeni, puścili się w szaloną drogę powietrzną nad bezimiarami oceanu — w łocie do Ameryki... Trwające pytanie — czy doleca? było wówczas na ustach wszystkich.

I nagle wieczorem depesza: Katastrofa... Lotników i aparat wyratował z odmetów okręt niemiecki „Samos”...

Nazajutrz telegram przyniósł szczegóły. Bohaterscy lotnicy zauważyli, że coś się w aparacie zepsuło, dopływ oliwy do motoru szwankuje... Zdając sobie sprawę, że grozi to nieuchronną katastrofą wśród drogi, powzięli szybką decyzję — zawrócić z drogi, szukać ratunku na szlaku linii okrętowych. I zawrócili! To ich uratowało. Oto rozumne Bohaterstwo!

No, a my w naszym łocie życiowym?

Zmierzamy do tego, aby powiedzieć Wam: zastanówcie się zaraz nad następującymi kwestiami.

Czy Wasze zaopatrzenie życiowe — to jest: oszczędności, zapasy, rezerwy gotówki, czy dobra materialnego na wszelki wypadek lub na stare lata — są dostateczne? Czy stale i systematycznie tworzycie je i pomnażacie? Czy obrona przez Was drogą życiową prowadzi do celu, to jest do osiągnięcia życiowych zamierzeń, poczem do spokojnej przystani na stare lata, gdzie będziecie spożywać dorobek waszego pracowitego żywota?

A jak jesteście zaopatrzeni, Wy i Wasza rodzina, na wypadek jakiegokolwiek życiowego — choroby, śmierci?...

Jeżeli w wyniku takiego krótkiego rachunku sumienia uświadomicie sobie, że nie ochrania Was żadne zabezpieczenie, nie macie żadnych oszczędności, jesteście bezbronni wobec ciosów losu — niezwłocznie, podobnie jak Kubala i Idzikowski, zawróćcie z tej beznadziejnej drogi, która prowadzi do zguby i szkodliwej ocalenia! Od dzisiejszego dnia, trzeba zmienić system życiowy, trzeba zerwać z dotychczasową lekkomyślnością i beztroską, zacząć oszczędzać, co można i ile można, ciuć, zbierać, gromadzić, tworzyć jakiś taki zapas

Lecz, aby temu oszczędzaniu nadać najbardziej celowy i najpraktyczniejszy wyraz, aby z tych drobnych groszy i złotych od razu zabezpieczyć był własny i rodziny na stare lata i na wypadek śmierci, trzeba zawrzeć Ubezpieczenie Życiowe w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Podajcie niezwłocznie do P. K. O. w Warszawie, Jasna 9, swój adres i wiek, a otrzymacie wszelkie informacje o najlepszym sposobie zabezpieczenia życiowego.

PRZYKRE POMYŁKI POLICJI

Jeden z funkcjonariuszów policji muni-drowej w obrębie 10 komisariatu pod pozorem zatrzymania osób, uprawiających nierząd i uchylających się od kontroli zdrowia, aresztuje od pewnego czasu młode kobiety, niemające nic wspólnego z nieobyczajnością.

Dnia 4 b. m. o godz. 12 w południe do krawcowej P., która w bramie kina „Apollo” przy ul. Marszałkowskiej czekała chwilę na znajomą, zbliżył się ów posterunkowy i zaarrestował przerażoną kobietę, nie dając jej przyjąć do słowa.

Po przetrzymaniu jej w komisariacie do końca dnia i przez całą noc, odprowadzono pannę P. do urzędu sanitarno - obyczajowego, skąd w południe, zwolniono zrozpaczoną kobietę

Jeżeli omyłki takie, które zbyt często się powtarzają, są nieuniknione, należy

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START“

Sekretariat Klubu — Al. Jerozolimskie 6, tel. 319-26, pok. Nr. 7, codziennie czynny od 7 do 9 w.

Wpisowe 1 zł. składka miesięczna 50 gr. Bezrobotne towarzyszk! Zwalnia-

ne są od opłat.

Cwiczenia prowadzone będą w sał gimnastycznej „Podchorążówki”, Al. Ujazdowskiej 1 — 3 oraz w salach gimnastycznych szkół powszechnych.

LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Lumpa kwarowa.

Ogłoszenia drobne

Patfony, Par-

lofony, muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum Bielańska 1.

Maszyny szyjące

najlepsze, gwarantowane, 24 raty, Kempisty Company Plac Zawalcia Marszałkowska 41. Najtańsze bo skład fabryczny. Nożne 190.

Podwójna

rownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylńskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

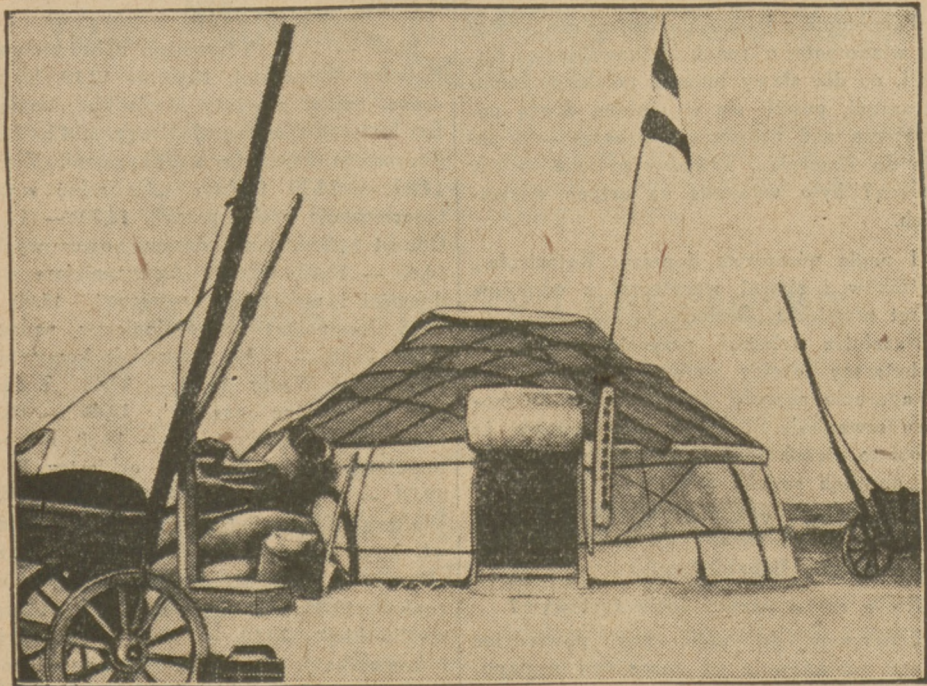
GIEŁDA

Dewizy New-York notowano 8,90. Bank Polski płać za dewizy 8,88 za dolary 8,86%. Transakcje kablem New-York przeprowadzane między bankami na 891,90 za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich podniósł się nieco Zurych, spadł natomiast Wiedeń. Między bankami płacono za dewizy Gdańsk 172,85, za dewizy Berlin 212,20. Na rynku prywatnym dolary 8,88%, ruble złote 4,76, czerwone sowieckie uległy dalszej silnej zniżce i notowane były 2,48 dol.

Na rynku akcyjnym obroty małe, tendencja słaba. Wszystkie papiery były w silnej podaży, prawie bez odbiorców. W grupie bankowej obniżył się Bank Polski ze 176,25 na 174,00. W dziale akcji przemysłowych spadły Lilpopy z 38,00 na 37,00, a Starachowice z 49,50 na 47,00. W dziale pożyczek państwowych podniosły się 5% Premowa Pożyczka Dolarowa z 95,00 na 95,50, a 4% Inwestycyjna z 118,00 na 119,25. Listy zastawne były naogół słabsze.

przynajmniej natychmiast po spisaniu protokołu kierować osoby posadzone o nierząd do badania w Komisariacie Rządu, bez przetrzymywania ich w towarzystwie niepożądanym i w warunkach niehygienicznych. Czytelniczka

KONIEC WOJNY O NIEPODLEGŁOŚĆ W MONGOLJI



W tych dniach nastąpiło podpisanie traktatu pokojowego między Mongolją a Chinami. Przedstawiciele Chin uznali oficjalnie niepodległość Mongolji w jej granicach etnograficznych. Zdjęcie nasze przedstawia siedzibę głównej kwatery wodza wojsk mongolskich; jest to zwykła jurta, b. rozpowszechniona w Azji środkowej.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-iej „Poławiacze perel”
Narodowy
o 8-iej Dziękuję za służbę”
Letni
o 8-iej „Wesele Fonsia”

Teatr „Ateneum”. Dziś i jutro po 2 przedstawienia „Wandy” Norwida: o godz. 4 popoł. i o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej u Chodowieckiego, Krakowskie Przedm. 9.

Teatr Narodowy. Dziś „Poławiacze perel”. Jutro „Opowieści Hoffmana”.

Teatr Letni. Jeszcze kilka dni „Wesele Fonsia”.

„Przedmieście” w teatrze Polskim. Dziś premiera w teatrze Polskim „Przedmieście” Franciszka Langera zapowiada się efektywnie. W ciągu 18-tu, błyskawicznie po sobie następujących scen, przesuwają się przed oczami widzów, niczem wstęga sensacyjnego filmu, bar, nocny, kino, kolej podziemna, podejrzane spelunki, fabryka, komisariat policji, zaułki i pustkowie podmiejskie — a na ich tle dola i niedola dwojga ludzi.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Oto kobieta”. W niedzielę o godz. 3,30 popoł. „Kochanek pani Vidal”.

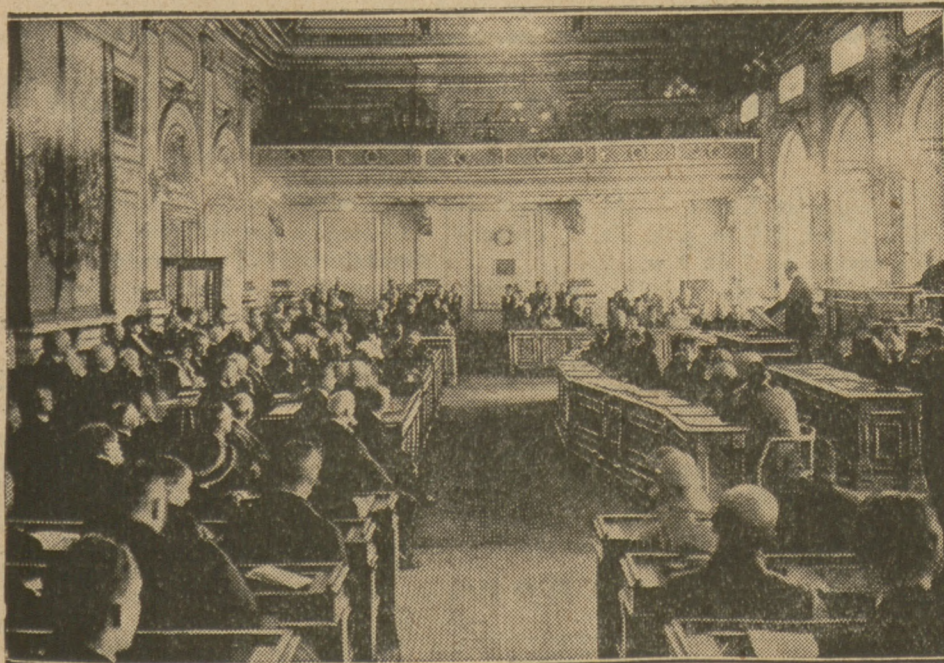
Teatr Qui Pro Quo. „Czy Anna jest panną”.

Teatr Morskie Oko (Jasna 3). Do wtorku „To co najlepsze”. W czwartek premiera rewji inauguracyjnej „Kleiny Warszawa”.

Teatr Czerwony As. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7,30 i 9,30 wiecz. wodewilu „Przeszkolenie wojskowe”.

Z Filharmonji. Jutro odbędzie się poranek muzyczny poświęcony Paderewskiemu.

MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA WSPÓŁPRACY KULTURALNEJ



W Pradze czeskiej odbył się od 1 — 3 października doroczny Kongres Międzynarodowej Organizacji Współpracy Kulturalnej.

ZE SPORTU

KALENDARZYK
DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Dziś odbędzie się w Warszawie następujące imprezy sportowe:

Agrykola godz. 15 pierwszy dzień harscerskich mistrzostw lekkoatletycznych.
Boisko Skry godz. 15 Hakoah — Skra.
Boisko 1 p. radio godz. 15,30 Marymont — Promień

Boisko Skry godz. 10 pierwszy dzień kobiecego meczu lekkoatletycznego Makabi — Skra.

Boisko Polonii: turniej szóstkowy: godz. 11,15 Ascola — Hagibor, godz. 11,40 Czarni — Jutrznia, godz. 12,20 Samson — Ochota, godz. 12,45 W.K.S. — Sturm, godz. 13,15 Kra — Patria, godz. 13,40 Meteor — Baon Administracyjny, godz. 14,20 Sokoła — Sparta, godz. 14,40 Ogniwo — Prażanka, godz. 15,10 Polonia II — YMCA, godz. 15,35 Huragan — Ruch, godz. 15,55 Polonia I — Maraton, godz. 16,15 PIWF. — Start.

ZAWODY BOKSERSKIE.

Dziś o godz. 8 w lokalu RKS. Skry odbędzie się mecz bokserski pomiędzy Skrą i Makabi. Walczyć będzie 6 par w 3-rundowych spotkaniach.

ZAWODY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW
O MISTRZOSTWO W.R.S.K.O.

Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu Skry zostaną rozegrane zawody w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo W.R.S.K.O. W programie zawodów wchodzi trójbój olimpijski.

Z MISTRZOSTW KLASY B I C.

W rozgrywkach klasy C WOZPN. w I grupie prowadzi teraz Znicz przed Roburem, a w drugiej grupie Siła przed Żoliborzem. W klasie B do rozgrywek międzygrupowych stają Gwiazda, Kordjan i Sokoła.

Jak widać z powyższego mecze finałowe z wyjątkiem Sokola, rozgrywane będą pomiędzy robotniczymi drużynami.

BIEG SZTAFETOWY DOKOŁA GRANIC
POLSKI.

W 12-ym dniu biegu sztafetowego dokoła „granic Polski”, a zatem wczoraj, o godz. 6 rano pałeczka niesiona przez Straż Graniczną znajdowała się w okolicy strażnicy Pieczarnia nad Dniestrem, zaś w tym samym czasie pałeczka KOP-u osiągnęła miejscowość Łupków w Karpatach (na wysokości Sanoka). Obie sztafety przebieły już po 3200 klm. od startu. Zakończenie biegu „spodziewane” jest przypuszczalnie 19 b. m.

MISTRZOSTWA HAZENY ODOŁOŻONE.

Wobec tego, że do mistrzostw Polski w hazenie zgłosiły się wyłącznie zespoły warszawskie, zawody zostały odłożone i zostaną rozegrane w dniach 20, 21 i 22 b. m. Pierwszy krok w hazenie rozgrywa się obecnie na boiskach stołecznych. Największe szanse mają Legja, AZS, rezerwa i PIWF. rezerwa.

Z NOTATNIKA SPORTOWCA.

SPORT ROBOTNICZY
WE LWOWIE

Punktem honoru każdego, który w jakikolwiek sposób związany jest z ruchem sportowym wśród robotników, powinno być poznanie całokształtu jego dotychczasowego rozwoju i poziomu, we wszystkich częściach Rzeczypospolitej. Najwięcej wiadomości posiadaliśmy dotychczas z okręgów łódzkiego, krakowskiego oraz z Zagłębia Dąbrowskiego; wiadomości z innych okręgów ukazywały się dość rzadko. Otóż, aby ramy rozwojowe sportu robotniczego w Polsce były całkowicie wypełnione postaramy się udzielić czytelnikom wiadomości z okręgów mniej znanych.

Dziś przypada kolej na Lwów. Ubiegłą niedzielą, „Dzień Młodzieży Robotniczej”, zgromadziła na boisku L. K. S. „Czarnych” czołowych reprezentantów tamtejszego sportu robotniczego. Brakło jedynie zespołu piłkarskiego „Grafika”. Całość imprez podzielono na część lekko-atletyczną i footballową.

Przytoczymy wyniki, które pozwolą zorientować się Czytelnikom w jakości wyczynów.

Bieg 100 m. — Kahane (Metal) 12,3; 200 m. — Kuśnierz 26,8; 400 m. — Juda 1,01,8; 800 m. — Kuhl 2:02,8; 1500 m. — Kuhl 5:04.

W spotkaniu piłkarskim Metal pokonał R. K. S. w stosunku 3:1, zwyciężono przytem zupełnie zasłużenie.

Jak widać wyniki lekko-atletyczne stoją na średnim poziomie robotniczych wyczynów tej gałęzi sportu.

W dniach najbliższych podamy Czytelnikom wiadomości z innych okręgów Polski.

M. Kral.

7 PAŹDZIERNIKA W AUSTRII



Linia demarkacyjna, przeprowadzona przez Wiener - Neustadt dla odgródzenia faszystowskich bojówek od socjalistycznego związku republikańskiego, była strzeżona przez oddziały wojska austriackiego.

STRASZNY WYPADEK SAMOCHODOWY

Szosa siedlecką w kierunku Otwockajechał z nadmierną szybkością samochód prywatny. W Starej Miłośnie przechodziła przez szosę córka miejscowej wyrobni Michaliny, 12-letnia Stefania Wieczorkówna. Samochód pochwycił dziewczynkę za prawą nogę i wlokł po szosie około 50 mtr. Szofer nie zważając na wypadek, zwiększył szybkość i umknął. Na miejsce wypadku

przybyło Pogotowie Prywatne. Lekarz stwierdził u Wieczorkówny 2 rany prawego boku, ranę ciętą głowy, objawy wstrząsu mózgowego, pęknięcie podstawy czaszki i ogólne potłuczenie. Po udzieleniu pomocy, ofiarę nieludzkiego szofera, w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego (Wad.).

„PRZYJACIELSKIE SPOTKANIE

Wywiadowca 11 komisariatu, przechodząc wczoraj w południe ul. Śniadeckich, dostrzegł po drugiej stronie ulicy wolno spacerującego mężczyznę, który na widok wywiadowcy raptownie zatrzymał się, poczem puścił się biegiem w kierunku ul. Marszałkowskiej, do przystanku tramwajowego. Widząc jednak podążającego za sobą policjanta, uciekający osobnik wpadł do bramy Nr. 3 i zaczął tam coś szybko poprawiać pod paltem. W tym momencie zaskoczył go wywiadowca, a wówczas ów jegomość, przyłożywszy rękę do serca oparł

się o ścianę i zaczął narzekać na chorą serce. Wywiadowca, widząc przed sobą znanego i głośnego w świecie przestępczym włamywacza, Jankla Dziekiera, uśmiechnął się i rzekł: „Jankielku, to ci zaraz przejdzie, tylko zabiorę ci z pod palta żelazne „graty”. Istotnie pod paltem Dziekier miał ukryty duży łom i pęk wytrychów. Włamywacz, który zaledwie przed kilku dniami opuścił mury więzienne, wybrał się niefortunnie na nową „robotę”, lecz los pokrzyżował mu plany (Wad.).

PRZYGODA PECHOWEGO GRACZA

Bolesław Kowalski, do niedawna namiętny zwolennik gry w totalizatora, zraził się ciąglemi niepowodzeniami na placu wyścigowym i zaprzestał tam uczęszczać. Namiętność nie wygasła, gdyż Kowalski często w dnie wyścigów zachodził na ul. Polną, gdzie choć przez szpary w parkanie, napawał wzrok widokiem toru wyścigowego. Onegdaj krążąc pod parkanem, zauważył grupkę mężczyzn, grających w t. zw. „trzy blaszki”. Kowalski chcąc spróbować szczęścia w nieznanym mu dotychczas grze, dał się namówić i przystąpił do gry. Po kilku udanych rzutach blaszkami — wygrał. Następnie jednak nietylko, że prze-

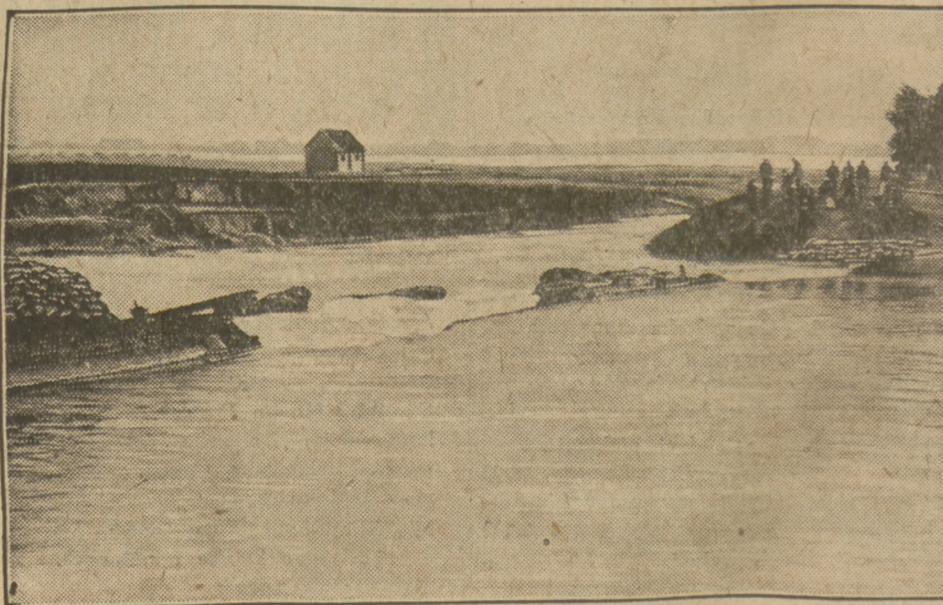
grał pieniądze wygrane, ale pozatem — wszystkie posiadane pieniądze w sumie 35 zł. Wówczas zdesperowany przeprosił graczy i odszedł, by o całej sprawie zameldować w 11 komisariacie. Niezwłocznie na ul. Polną udał się wywiadowca, który rzeczywiście natknął się na oszustów, stojących pod parkanem. Jednego z nich, jak się okazało, znanego oszusta, Aleksandra Piaseckiego, zdołano przyłapać i doprowadzić do komisariatu. Podczas osobistej rewizji przy Piaseckim znaleziono owe 3 blaszki. Decyzją sędziego śledczego Piasecki został osadzony w więzieniu.

ZGINĄŁ OD NOŻA WE WŁASNEJ ZAGRODZIE

Jan Wiabul, gospodarz ze wsi Buściszkogm. Świeńskiej, udał się w dn. 8 b. m. do stodoły swej, aby młócić zboże. Kiedy po pewnym czasie do mieszkania jego przestały dochodzić odgłosy cepów, zaintrygowana tem żona Wiabula poszła do stodoły

i znalazła tam męża swego leżącego na kiepisku bez życia z olbrzymią raną od noża w okolicy serca. Przypuszczają, że Wiabul padł ofiarą porachunków osobistych, gdyż miał w swojej wsi dużo wrogów. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

PÓWODŹ W BELGII



Ostatnia powódź w Belgji pod Nie uport spowodowała zalanie przeszło 12.000 hektarów ziemi ornej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.